8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

Wydanie A | ŁÓDŹ, poniedziałek 17 września 1979 roku Rok XXXV nr 209 (9385) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

Odsłonięcie pomnika J. Korczaka w Zielonej Górze

W Zielonej Górze odbyła się 15 bm. uroczystość odsłonięcia pomnika Janusza Korczaka — światowej sławy pedagoga, przyjaciela dzieci, pisarza, lekarza i żarliwego społecznika zamordowanego w 1942 r. przez hitlerowskich oprawców w niemieckim obozie koncentracyjnym w Treblince.

W uroczystości odsłonięcia pomnika uczestniczyli członkowie Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka z jego przewodniczącym Jerzym Kuberskim. Przybyli przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. Janusz Wieczorek oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR Mieczysławem Hebdą.

Pomnik przedstawia skromną postać „starego doktora", otoczoną wieńcem wdzięcznych dzieci. Tło sylwetki J. Korczaka tworzą białe, kamienne bloki z treścią głoszonych przez niego idei i zasad wychowawczych. Aktu odsłonięcia dokonał min. J. Wieczorek.

Targi Krajowe „Jesień 79" dobiegły końca

15 bm. zakończyły się w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień 79" — największa impreza handlu wewnętrznego decydująca w podstawowych grupach towarów o zaopatrzeniu naszych sklepów w I półroczu przyszłego roku.

Według zgodnej opinii uczestników „Jesieni 79", zaprezentowane w Poznaniu artykuły powszechnego użytku odzwierciedlają postęp, jaki osiągnęliśmy w dziedzinie ich jakości, nowoczesności i wzornictwa. Rzecz jasna, nie wszyscy handlowcy wyjechali z targów w pełni usatysfakcjonowani ilością zakupionych tu atrakcyjnych wzorów. Zakłócenia w produkcji z pierwszych miesięcy br. odbiły się bowiem niekorzystnie na realizacji tegorocznych dostaw do handlu, powodując spadek zapasów magazynowych. Stąd silna presja handlu na zwiększenie ilościowych dostaw towarów najbardziej poszukiwanych, celem złagodzenia niedostatków w poziomie zapasów i dostosowania struktury produkcji przemysłowej do potrzeb rynku.

ŚWIĘTO KWIATÓW, OWOCÓW I WARZYW

Order Sztandaru Pracy I klasy dla Instytutu Warzywnictwa

Wielki festyn w Skierniewicach

Już po raz trzeci w Skierniewicach, mieście stanowiącym centrum nauki ogrodniczej, odbyło się Święto Kwiatów, Owoców i Warzyw. W efektownie udekorowanym mieście ozdobionym barwnymi planszami i oryginalnymi kompozycjami kwiatowymi oraz owocowo-warzywnymi przez dwa dni — w sobotę i niedzielę — tysiące mieszkańców Skierniewic oraz licznie przybyłych turystów wzięło udział w wielu imprezach obejrzało wystawy, zwiedziło kiermasze. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się także opromienione sławą placówki naukowe — Instytut Warzywnictwa i Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa. W ramach otwartych drzwi gościły one szerokie rzesze ogrodników z całego kraju.

Specjalistycznym akcentem inaugurującym święto było sympozjum przebiegające pod hasłem „Nauka — praktyce", a zatytułowane — „Ochrona roślin ogrodniczych".

W sobotnie południe miasto we władanie przejęła młodzież. Ulicami przeszedł barwny pochód uczniów szkół skierniewickich wznosząc dowcipne hasła i dzierżąc transparenty z oryginalnymi zabawnymi napisami. Serdecznymi oklaskami witana była też zorganizowana w ramach wojewódzkiego przeglądu, parada orkiestr dętych. I tu nie zabrakło młodzieżowych zespołów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja ZSRR złoży wizytę w NRD

Agencja TASS informuje, że na zaproszenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD, na początku października złoży wizytę oficjalną w NRD z okazji 30 rocznicy utworzenia tego państwa, radziecka delegacja partyjno-rządowa na czele z Leonidem Breżniewem.

PO KATASTROFIE W JUGOSŁAWII

Depesza kondolencyjna P. Jaroszewicza

W związku z katastrofą kolejową, jaka zdarzyła się na stacji Stalac w Serbskiej Republice Socjalistycznej, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę kondolencyjną na ręce przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Jugosłowiańskiej Federacyjnej Republiki Socjalistycznej Veselina Dżuranovica.

Na zdjęciu: składanie wieńców pod pomnikiem.

Fot Z. Dados

ANTYWOJENNA MANIFESTACJA NA MAJDANKU

Wczoraj, z okazji 40 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę oraz 35 rocznicy wyzwolenia obozu na terenie Majdanka, odbyła się wielka antywojenna manifestacja społeczeństwa ziemi lubelskiej dla uczczenia pamięci 360 tys. ofiar pomordowanych przez hitlerowców w tej „fabryce śmierci". Przed monumentalnym Pomnikiem Walki i Męczeństwa znajdującym się na terenie byłego obozu zgromadziły się dziesiątki tysięcy mieszkańców Lublina i województwa. Przybyły delegacje byłych więźniów Majdanka i innych niemieckich obozów koncentracyjnych, uczestnicy ruchu oporu oraz kombatanci.

* * *

„Nigdy więcej wojny" — oto hasło, pod jakim odbyła się w sobotę w Świnoujściu wielka manifestacja związkowców Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uczestniczyło w niej kilka tysięcy mieszkańców przygranicznych regionów obu zaprzyjaźnionych krajów — przedstawicieli milionowej rzeszy ludzi pracy, którzy w 40 rocznice napaści Niemiec hitlerowskich na nasz kraj i rozpoczecia II wojny światowej, spotkali się, aby zamanifestować jedność klasy robotniczej Polski i NRD oraz wspólną wolę kontynuowania walki o pokój.

Do zebranych przemawiali: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek i członek Biura Politycznego NSPJ, przewodniczący FDGB — Harry Tisch.

Uczestnicy manifestacji wysłali wspólny list do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i sekretarza generalnego CK NSPJ, przewodniczącego Rady Państwa NRD — Ericha Honeckera.

Święto „Rudego Prava"

Kulminacyjnym akordem końcowym tegorocznych obchodów dni czechosłowackiej prasy, radia i telewizji było święto „Rudego Prava" — organu KC KPCz.

W uroczystościach, imprezach artystycznych i sportowych, kiermaszach i zabawach, jakie odbyły się z tej okazji 16 bm. w Parku Kultury i Wypoczynku im. Fuczika w Pradze, uczestniczyły tysiące mieszkańców stolicy CSRS. Wśród licznych gości obecni byli przedstawiciele bratnich organów prasowych z krajów socjalistycznych.

Podpisanie dokumentów radziecko-etiopskich

W sobotę odbyło się w Addis-Abebie podpisanie protokołu do porozumienia między rządami ZSRR i Socjalistycznej Etiopii o współpracy gospodarczej i technicznej z 19 września 1978 roku oraz innych porozumień gospodarczych.

Dokumenty przewidują dalszy rozwój współpracy radziecko-etiopskiej w dziedzinie badań geologicznych, przemysłu petrochemicznego i budowy maszyn rolniczych. M. in. planuje się poszukiwanie ropy naftowej i gazu ziemnego w miejscach rokujących największe nadzieje i modernizację zakładów petrochemicznych w Assabie ze zwiększeniem jej mocy przerobowej do 1 mln ton ropy rocznie. Osiągnięto również w zasadzie porozumienie w sprawie pomocy ze strony ZSRR w zbudowaniu montowni a następnie fabryki traktorów i części zamiennych do nich oraz przyczepnych narzędzi rolniczych.

W sobotę zakończyły się rozmowy premiera ZSRR Aleksieja Kosygina z premierem Socjalistycznej Etiopii Hajle Mariamem.

Członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, opuścił w niedzielę stolicę Etiopii, Addis Abebę, gdzie przebywał z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej i Tymczasowego Rządu Wojskowego Socjalistycznej Etiopii.

Zderzenie 2 samolotów

Siedem osób poniosło śmierć, jedna została ciężko ranna w wyniku zderzenia w powietrzu dwóch samolotów turystycznych, do jakiego doszło w niedzielę po południu koło miejscowości Hazebrouck na północy Francji.

Tajemnicze eksplozje w Paryżu

Nocą, z soboty na niedzielę w gmachu francuskiego Ministerstwa Zdrowia eksplodowała bomba, powodując znaczne szkody. 16 bm. rano wybuch bomby zniszczył siedzibę podległego Ministerstwu Pracy Biura Administracyjnego Hotelu dla Robotników Sezonowych. Tego samego dnia policji udało się rozbroić trzy ładunki wybuchowe, podłożone w gmachach publicznych na terenie Paryża.

Dotychczas nic nie wiadomo, kto był inicjatorem zamachów.

245 powódź w Leningradzie

Cyklon, który szalał 14 bm. nad Zatoką Fińską, spowodował powstanie tzw. długiej fali, która dotarła do ujścia Newy. Poziom wody w rzece przekroczył o 187 cm stan krytyczny, co spowodowało zalanie niektórych rejonów Leningradu. Ze względu na powódź oraz huraganowe wiatry, których szybkość sięgała 28 metrów na sekundę, przerwano pracę w porcie leningradzkim oraz na budowach. Wstrzymano również komunikację tramwajową oraz autobusową. Fala powodziowa ustąpiła po dość krótkim czasie. Była to 245 powódź w 276-letniej historii Leningradu.

Drugi etap budowy Huty „Katowice"

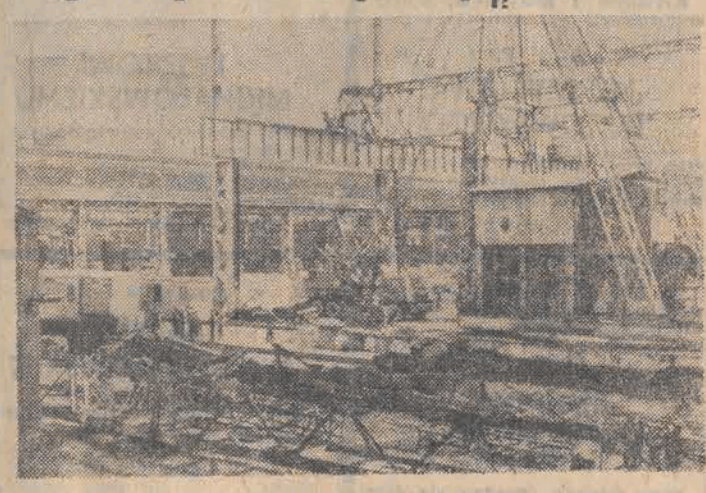

Drugi etap realizacji Huty „Katowice" obejmuje budowę wielu dużych obiektów metalurgicznych. Należy do nich m. in. walcownia blach na gorąco walcowanych (2000). Ten nie spotykanych rozmiarów wydział wymaga montażu ponad 100 tys. ton maszyn i urządzeń oraz ponad 50 tys. ton konstrukcji. N/z: prace przy wznoszeniu konstrukcji hali walcowni blach 2000.

CAF — Seko — telefoto

Sanatorium dziecięce w... zakładowym ośrodku wypoczynkowym

Inicjatywa ta narodziła się zaledwie kilka tygodni temu i już w minioną sobotę pierwsze w kraju sanatorium dziecięce zlokalizowane w zakładowym ośrodku wypoczynkowym przyjęło małych pacjentów.

Zaczęło się od analizy wykorzystania ośrodków zakładowych. Dyrekcja Resortowego Zaplecza Socjalnego Przemysłu Lekkiego przedstawiła kierownictwu łódzkiej służby zdrowia listę około 100 ośrodków wypoczynkowych nie wykorzystanych przez większą część roku. Z oferty tej skorzystał natychmiast Zespół Opieki Zdrowotnej Matki i Dziecka w Łodzi. Wybrano na początek ośrodek kolnijny pabianickiego „Pamotexu" w Kolumnie. Mówi dyrektor ZOZ — dr J. Kawiorski:

— Cała ta impreza możliwa była właściwie dzięki niezwykle życzliwemu podejściu do sprawy kierownictwa PZPB „Pamotex".

(Dalszy ciąg na str. 2)

SPORT

NIEPOWODZENIA ŁÓDZKICH PIERWSZOLIGOWCÓW

- **WIDZEW — ŚLĄSK 1:2**
- **LECH — ŁKS 6:0 (!)**

PORAŻKI WŁÓKNIARZA I CONCORDII W II LIDZE

BOKSERZY GWARDII I WIDZEWA ULEGLI WARSZAWSKIM DRUŻYNOM.

(Szczegóły i dalsze wiadomości na str. 8)

60 DZIEŃ MIESIĄCA

W 260 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.12, zajdzie zaś o godz. 18.48.

Imieniny obchodzą

Justyna, Franciszek

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura minimalna 3, maksymalna 16 st. Wiatr umiarkowany zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 998, 7 hPa.

Ważniejsze rocznice

1967 — Odsłonięcie pomnika Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu

1919 — Manifestacja ok. 10 tys. robotników łódzkich pod hasłami: „Pracy i chleba".

1944 — Zm. Z. Jaroszewicz, działaczka ruchu młodzieżowego

1944 — Operacja desantowa aliantów w południowej Holandii pod Arnhem.

Taka sobie myśl

Nie bądźmy surowymi sędziami innych tylko siebie.

Uśmiechnij się

— Nie kłam, poznaje twoje pismo!

Prof. J. Michalski we władzach IUPAC

W dniach 8—10 września, na posiedzeniu Walnego Zgromadzenia i Biura Międzynarodowej Unii Chemii Czystej i Stosowanej (IUPAC), dyrektor Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi, prezes Łódzkiego Oddziału PAN — prof. dr **Jan Michalski** (pełniący dotychczas obowiązki członka Biura Unii), wybrany został członkiem Komitetu Wykonawczego tej organizacji.

Wybitny łódzki naukowiec jest pierwszym Polakiem, który uzyskał tak wysoką rangę we władzach IUPAC.

Wyczyn 58-letniego Amerykanina

58-letni Amerykanin, Doc Counsilman przepłynął w piątek kanał La Manche. Został tym samym najstarszym członkiem klubu pływaków, którzy dokonali tej sztuki. Z okolic Dover w Anglii do Saint-Po we Francji płynął 13 godzin. Doc Counsilman jest w Stanach Zjednoczonych trenerem pływackim, a w gronie wychowanych przez niego pływaków znajduje się mistrz olimpijski z Monachium Mark Spitz.

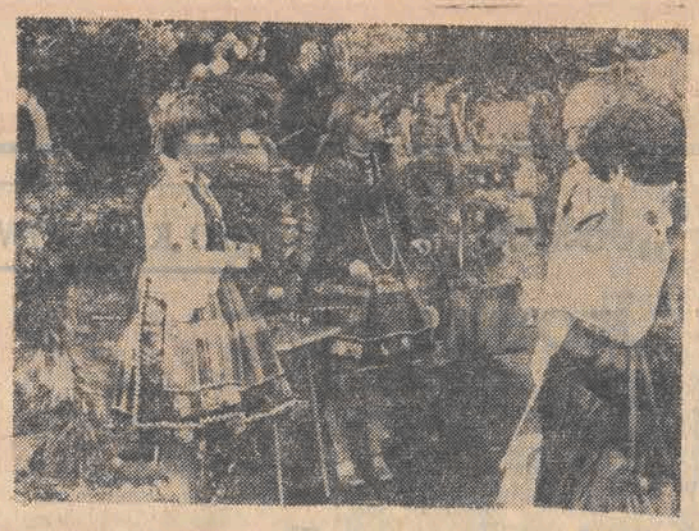

Święto kwiatów, owoców i warzyw

(Dokończenie ze str. 1)

Szczególnie podniosłą uroczystością pierwszego dnia skierniewickiego święta było posiedzenie Rady Naukowej działającego już od 15 lat Instytutu Warzywnictwa. M.in. przybyli na nie wicepremier — **Longin Cegielski**, z-ca kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — **Stanisław Zięba**, I sekretarz KW PZPR w Skierniewicach — **Ryszard Bryk**, sekretarz NK ZSL — **Roman Malinowski**, wiceminister rolnictwa — **Henryk Burczyk**, wiceminister kultury i sztuki — **Józef Fajkowski**, wojewoda skierniewicki — **Stanisław Barański** i radca ambasady ZSRR — **Genadij Kuzniecow**.

Na posiedzeniu przekazany został Instytutowi Warzywnictwa sztandar, następnie zaś nastąpiła uroczystość dekoracji sztandaru przyznanym na wniosek Biura Politycznego przez Radę Państwa — Orderem Sztandaru Pracy I klasy. To wysokie odznaczenie przyznane zostało Instytutowi w dowód uznania za działalność naukową i popularyzatorską. Aktu dekoracji dokonał I sekretarz KW PZPR w Skierniewicach — **Ryszard Bryk**.

Dyrektor Instytutu Warzywnictwa — prof. **Zbigniew Gertych** dziękując za to wyróżnienie stwierdził, iż będzie ono jeszcze jednym czynnikiem mobilizującym wszystkich pracowników do dalszej aktywnej i twórczej pracy.

Serdeczne życzenia pracownikom Instytutu Warzywnictwa złożyli I sekretarz KW PZPR — **Ryszard Bryk**, z-ca kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — **Stanisław Zięba**, oraz w imieniu naukowców z bratniej placówki naukowej dyrektor Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa — prof. **Szczepan Pieniążek**.

Podczas uroczystości pracownicy Instytutu Warzywnictwa udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Stanisław Gajda** i **Alina Kępka**. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono 4 osoby, Srebrnym — 7 i Brązowym — 5. Siedmiu pracowników otrzymało odznaki „Zasłużonego Pracownika Rolnictwa".

Oficjalna inauguracja Święta Kwiatów, Owoców i Warzyw odbyła się po południu i połączona została z otwarciem wielkiego kiermaszu wystawowo-handlowego.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody Skierniewice aż do późnych godzin wieczornych tętniły życiem.

Pogoda dopisała dopiero w niedzielę. Mieszkańcy Skierniewic i turyści z wielkim zainteresowaniem obejrzeli efektowne corso kwiatów owoców i warzyw, konkurs układania kompozycji kwiatowych oraz wiele innych atrakcyjnych imprez i wystaw.

Tekst i fot.: J. CYPERLING

Sanatorium dziecięce

(Dokończenie ze str. 1)

kłady nie tylko przekazały nam na czas nieoznaczony swój ośrodek w Kolumnie do wykorzystywania przez osiem miesięcy w roku, ale nawet wzięły na siebie obowiązek zapewnienia zaopatrzenia, spraw kadrowych i w ogóle wszystkiego co wiąże się z funkcjonowaniem ośrodka. Służba zdrowia jedynie refunduje ponoszone z tego tytułu koszty.

— Jak sprofilowano działalność sanatorium?

— Z badań bilansowych dzieci łódzkich wynikało, że mamy ok. 17 tys. dzieci wymagających rehabilitacji w zakresie narządów ruchu. Na pierwszym turnusie mamy już ponad setkę dzieci i skompletowane turnusy następne. W bieżącym roku szkolnym skorzysta z leczenia w sanatorium blisko tysiąc dzieci, nieodpłatnie, na turnusach 5- i 6-tygodniowych. Kuratorium Oświaty i Wychowania przy pomocy władz oświatowych woj. sieradzkiego zapewniło dzieciom warunki do nauki, tak że w okresie leczenia realizowany będzie normalny cykl nauczania w zakresie szkoły podstawowej. My dajemy personel medyczny. Ośrodek dysponuje piękna salą gimnastyczną i innymi pomieszczeniami, więc rehabilitacja ma pełne warunki powodzenia. Zresztą, kierownictwo „Pamoteksu" zamierza w przyszłości zbudować w pawilonie niewielki basen dla potrzeb lecznictwa. Trudno o lepsze warunki i wręcz przykładowy łańcuch ludzi dobrej woli.

— A co z pozostałymi ofertami?

— Rozmawiamy obecnie z innymi zakładami. Potrzeby są rzeczywiście bardzo duże. Dotychczas Łódź poza sanatorium w Sokolnikach dysponowała 200—300 miejscami w sanatoriach całej Polski rocznie. To wręcz kropla w morzu. Za najpilniejsze uważamy zorganizowanie leczenia sanatoryjnego w zakresie wzroku i narządu mowy. W każdej z tych dziedzin potrzeby oceniamy na 6 do 8 tys. dzieci, którym trzeba stworzyć warunki do leczenia i rehabilitacji. Liczymy, że ze strony innych zakładów dysponujących pustymi przez większą część roku ośrodkami, spotkamy się z równą życzliwością i pomocą jak uczynił to pabianicki „Pamotex".

— Wydaje nam się także, że jest to jedna z najlepszych możliwości praktycznej realizacji idei Międzynarodowego Roku Dziecka. A więc, czekamy na następnych, a na razie ogromne uznanie dla „Pamotexu". Oby nie był jedynym.

(er)

Komunikat o wizycie ministra spraw zagranicznych Tajlandii

Komunikat z wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Królestwa Tajlandii, dr Upadita Pachariyangkuna, który przebywał w dniach od 11 do 16 bm., stwierdza m. in., iż gość został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa, Henryka Jabłońskiego i wiceprezesa Rady Ministrów, Mieczysława Jagielskiego. Złożył również wizytę w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej.

W trakcie rozmów z ministrem spraw zagranicznych, Emilem Wojtaszkiem, stwierdzono z zadowoleniem, że stosunki dwustronne rozwijają się pomyślnie w różnych dziedzinach i wyrażono przekonanie, iż istnieją realne możliwości ich dalszego rozwoju. Polska i Tajlandia działać będą w kierunku dalszego rozszerzania wymiany naukowców, artystów, sportowców, turystów itp.

Polska i Tajlandia opowiedziały się za utrwaleniem odprężenia, pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa, za rozwojem równoprawnej, wzajemnie korzystnej współpracy. Z uznaniem powitano podpisanie układu SALT II. Tajlandia z zadowoleniem powitała i udzieliła poparcia uchwalonej na XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, z inicjatywy Polski, deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju.

Podkreślono, że rozstrzyganie wszelkich sporów międzynarodowych w Azji powinno odbywać się na drodze pokojowej; opowiedziano się za przekształceniem Azji południowo-wschodniej w region trwałego pokoju i współpracy.

Ministrowie spraw zagranicznych obu krajów uznali, że ich rozmowy przyczynią się do dalszego rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy między Polską i Królestwem Tajlandii.

Wręczenie „Premio Mondello" Jarosławowi Iwaszkiewiczowi

15 bm. w Ogrodach Mondello pod Palermo odbyła się uroczystość wręczenia nagród „Premio Mondello" za 1979 r., w zakresie literatury współczesnej, prozy i poezji. Nagrodę specjalną, za całokształt twórczości, jury przyznało naszemu wielkiemu pisarzowi i poecie, Jarosławowi Iwaszkiewiczowi.

Nagrodę wręczył J. Iwaszkiewiczowi przewodniczący jury „Premio Mondello", Francesco Lentini. W uzasadnieniu podkreślono „wyjątkową osobowość i rangę literacką polskiego pisarza i poety, uznanego powszechnie we Włoszech za patriarchę polskiej literatury współczesnej, który wniósł także szczególny wkład do literatury i kultury światowej".

W uroczystości uczestniczyli wybitni przedstawiciele świata artystycznego, twórcy włoscy i zagraniczni m. in. znany pisarz Danilo Dolci, krytycy i znawcy literatury światowej. Obecny był ambasador PRL w Rzymie Stanisław Trepczyński.

„Premio Mondello" stanowi jedną z najpoważniejszych międzynarodowych nagród literackich. Oprócz Jarosława Iwaszkiewicza, nagrodę za 1979 r. otrzymał między innymi, w zakresie prozy, znany pisarz amerykański Scott Monday.

35 rocznica bitwy pod Arnhem

W ciągu dwóch dni — 15 i 16 bm. odbywały się w Arnhem w Holandii obchody 35 rocznicy jednej z najbardziej krwawych i tragicznych bitew II wojny światowej. Była to słynna operacja „Market-Garden", której nie osiągniętym wówczas celem była próba otwarcia wojskom alianckim drogi do północnych Niemiec przez opanowanie mostów na Renie. W operacji, obok jednostek brytyjskich, brała udział Polska Samodzielna Brygada Spadochronowa pod dowództwem gen. S. Sosabowskiego.

W uroczystości wzięły udział m. in. grupy kombatantów polskich, brytyjskich i holenderskich. Przybyli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i organizacji polonijnych.

Wybory parlamentarne w Szwecji

W niedzielę odbyły się w Szwecji wybory parlamentarne i komunalne. Ok. 6,3 mln uprawnionych do głosowania obywateli wybrało 349 deputowanych do parlamentu (Riksdagu) oraz radnych 23 rad okręgowych i 277 rad gminnych.

Walka przedwyborcza między rywalizującymi stronnictwami politycznymi była przez ostatnie miesiące bardzo zacięta. Stawką był ewentualny powrót do władzy szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (SAP), która w 1976 r. została po raz pierwszy od półwiecza zmuszona do oddania steru rządów w ręce burżuazji.

Ostatnie sondaże opinii publicznej wskazywały na niemal idealną równowagę między lewicą a blokiem mieszczańskim. W Riksdagu upływającej kadencji lewica — SAP i Partia Lewicy — Komunistów (VPK) — dysponowały łącznie 169 mandatami, 3 partie mieszczańskie — Liberalna Partia Ludowa (FP), Partia Centrum (CP) i Umiarkowana Partia Konserwatywna — miały w parlamencie 180 deputowanych.

SZWECJA

Rowerowy boom

Każdego roku sprzedaje się w Szwecji ok. 430 tysięcy rowerów. Oczekuje się, że w tym roku liczba ta wzrośnie do 450 tysięcy. 175 tysięcy rowerów rocznie importuje się przede wszystkim z Norwegii i Danii. Informacje te podał dziennik Sydvenska Dagbladet, wychodzący w Malmoe. Popularność tego środka lokomocji zmusza władze lokalne do uwzględnienia w planach rozwojowych miast rosnącego ruchu rowerowego.

Nagły atak zimy w Tatrach

5 stopni mrozu, stała pokrywa śniegu przekraczająca grubość 11 cm już od wysokości 1000 m — oto pogoda jaka obecnie panuje w Tatrach.

W Zakopanem termometry wskazują zaledwie 3—4 stopnie ciepła, obserwuje się tu opady deszczu a chwilami śniegu, który pobielił już lasy i łąki pod reglami.

Nagły atak zimy jest zaskoczeniem przede wszystkim dla turystów, którzy przyjechali zbyt lekko ubrani.

Dotkliwe zimno i niebezpieczne warunki w górach sprawiły, że niemal zupełnie zamarł w nich ruch turystyczny.

Żądania ustąpienia dyktatora C. H. Romero

Napięcie w Salwadorze

W Salwadorze utrzymuje się poważne napięcie polityczne. Niemal codziennie odbywają się tam demonstracje i wiece z udziałem tysięcy robotników, pracowników umysłowych i studentów. Ich uczestnicy domagają się ustąpienia dyktatora Salwadoru Carlosa Humberto Romero. W ciągu tygodnia w wyniku starć demonstrantów z policją zginęło ok. 30 osób.

W sobotę w San Salvador odbył się pogrzeb trzech zastrzelonych poprzedniego dnia przez policję osób. Przekształcił się on w demonstrację antyreżimową. 15 bm. władze zmuszone zostały w ostatniej chwili do odwołania zapowiedzianych na ten dzień uroczystości związanych ze 158 rocznicą uzyskania niepodległości przez Salwador.

Decyzja rządu izraelskiego

Z Jerozolimy informują, że rząd izraelski powziął decyzję, iż prywatne osoby będą miały prawo kupowania ziemi na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Dotychczas, w ciągu 12 lat okupacji tych terytoriów arabskich, obowiązywał przepis, że prawo zakupu ziem może mieć tylko państwo.

W kołach bliskowschodnich podkreśla się, że decyzja rządu izraelskiego najwyraźniej świadczy o tym, iż Tel-Awiw pragnie umocnić swą obecność na arabskich terytoriach okupowanych i nie zamierza nigdy z nich rezygnować. W tym świetle rozmowy egipsko-izraelskie w sprawie tzw. autonomii palestyńskiej na tych obszarach, są po prostu izraelską grą na zwłokę.

Bilans akcji PR i MO

Wczoraj dobiegła końca ogólnokrajowa, dwudniowa akcja radiowo-milicyjna pod hasłem „Bądź przezorny na drodze". Akcja, jak nas poinformowano w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi, wykazała ogólny wzrost dyscypliny wśród kierowców, zwłaszcza jeśli chodzi o przestrzeganie dozwolonych prędkości jazdy, natomiast niepokój musi budzić fakt, że sporo wypadków spowodowali piesi, będący nietrzeźwi lub pod wpływem alkoholu. W sobotę zanotowano 14 wypadków z rannymi oraz 14 wypadków — kolizji, tzw. stłuczek. Niedziela okazała się dniem spokojniejszym, bowiem wydarzyło się tylko 7 wypadków, w tym 3 z osobami, które doznały uszkodzeń ciała.

(ch)

Kronika wypadków

SOBOTA

◆ Godz. 6.40. Na skrzyżowaniu ulic: Okólna — Łagiewnicka, kierujący „Nysą" Piotr S. spowodował zderzenie z motocyklem WSK, którego kierowca Bolesław D. doznał złamania nogi i urazu głowy.

◆ Godz. 7.55. Na ulicy Pabianickiej przed posesją 252 Anna G. lat 17 gwałtownie weszła na jezdnię i wpadła pod „Starą", doznając wstrząśnienia mózgu.

◆ Godz. 8.45. Genowefa J. lat 74, wchodząc do tramwaju linii 20/6, potknęła się i spadła ze stopnia. Kobieta doznała urazu głowy i przebywa w szpitalu.

◆ Godz. 10.50. Na skrzyżowaniu ulic Limanowskiego i Swojskiej kierowca „Warszawy" Eugeniusz P. uderzył w tył „Fiata", a ten następnie w drugiego „Fiata". Obrażeń w wypadku doznał kierowca „Fiata" Konrad K.

◆ Godz. 11.05. Tramwaj linii 2/3, prowadzony przez Elżbietę A. na ul. Piotrkowskiej przy Świerczewskiego uderzył w tył stojącego tramwaju 7/2. Pasażerka — Stanisława R. doznała stłuczenia głowy.

◆ Godz. 14.30. W Zgierzu na ul. Okrzei 3, będący bez opieki starszych 4-letni Marek G. wybiegł na jezdnię i potrącony został przez „Nysę". Chłopczyk doznał wstrząśnienia mózgu i przewieziony został do szpitala.

◆ Godz. 17. Grażyna B. lat 27 na ul. Armii Czerwonej przy Sarnie weszła raptownie na jezdnię i wpadła pod „Zaporożca", doznając ogólnych obrażeń.

◆ Godz. 19.30. Nietrzeźwy Stanisław B. na ulicy Rokicińskiej 9 dostał się pod koła „Skody". Z urazem głowy przewieziono go do szpitala.

◆ Godz. 17.10. Na ul. Dąbrowskiego 49 nietrzeźwy Jan M. lat 43 wpadł na bok tramwaju linii 18/2 i doznał ogólnych potłuczeń. Pieszy przebywa w szpitalu.

◆ Godz. 20.50. W Ozorkowie na ul. Parzęczewskiej Stanisław Ł. wyszedł zza rosnących krzaków i wpadł pod nadjeżdżającą „Syrenę". Pieszy poniósł śmierć.

NIEDZIELA

◆ Godz. 13.15. Kierowca „Fiata" GP 3229 Mirosław Z. w Pabianicach na ul. Nowotki przy Kilińskiego spowodował zderzenie z motocyklem. Pasażerka WSK Alicja L. doznała stłuczenia twarzy.

(ch)

KOL. KOL.

KRYSTYNIE i JÓZEFOWI KULETOM

oraz KOL.

KRZYSZTOFOWI BASTA

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA — TEŚCIA

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR i PRACOWNICY ZKDE w KONSTANTYNOWIE

KOL.

ZOFII STRZAŁKA

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZPK „FAKOPA".

PODZIĘKOWANIE

Krewnym i Znajomym, którzy uczestniczyli w pogrzebie

Ś. + P.

MIECZYSŁAWA BUKOWSKIEGO

oraz tym, którzy w inny sposób dopomogli nam przeżyć te bolesne chwile, składają podziękowanie

ŻONA i DZIECI

Kierownikowi Gminnego Ośrodka Zdrowia w Andrespolu

LEK.

LESZKOWI MICHAŁOWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY

Dnia 14 września 1979 r. zmarła nagle, w wieku lat 61

Ś. + P.

ANNA GRZESIK

była długoletnia pracownica ZPDz „FEMINA".

Pogrzeb odbędzie się 18 września br. o godz. 16 na cmentarzu św. Franciszka — Chojny, przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

MATKA, RODZEŃSTWO, RODZINA

W dniu 14 września 1979 roku zmarła nasza kochana Siostra, Ciocia, Szwagierka

Ś. + P.

MARIANNA WRZESIŃSKA

z domu WENELSKA

Msza żałobna odbędzie się dnia 17 września br. o godz. 15.30 w kościele Najśw. Serca Jezusowego, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz Retkinia, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

KOL. MGR INŻ.

JADWIDZE WOJCIECHOWSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z COBRPGiAS

Dnia 14 września 1979 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 65

Ś. + P.

MARIA MROCZKOWSKA

z domu KAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 września br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu. Pozostaje pogrążona w głębokiej żałobie

RODZINA

Dnia 15 września 1979 roku zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 58

Ś. + P.

BOLESŁAW BURSIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 września br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

ŻONA, SYN, SYNOWA i WNUCZKA

Z bólem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1979 r. zmarła nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. + P.

HALINA PIECHOCKA

BIBLIOTEKARKA AM

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 18 września br. o godzinie 16 w kaplicy cmentarza na Dołach. Pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ, CÓRKA, BRAT, ZIĘĆ i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1979 roku zmarł

DR MED.

MAJER FEDER

długoletni, zasłużony pracownik służby zdrowia.

W Zmarłym straciliśmy Przyjaciela, Nauczyciela, oddanego chorym, ofiarnego lekarza. Cześć Jego pamięci!

WSPÓŁPRACOWNICY z PORADNI KARDIOLOGICZNEJ przy SZPITALU im. KOPERNIKA

Dnia 15 września 1979 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, moja Mama

Ś. + P.

ANNA PAŁCZYŃSKA

z domu DANIELEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 września br. o godz. 15 na cmentarzu ul. Kurczaki 81/85. Zawiadamia

CÓRKA HELENA GAILLARD

W dniu 14 września 1979 r., po ciężkich cierpieniach zmarła, nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia, przeżywszy lat 71

Ś. + P.

JANINA GÓRECZNA

z domu JARCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 września br. o godz. 14 na cmentarzu Mania. Pozostają w głębokim żalu

MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI

KUKU ŁECZKA

Łódzka Gra Liczbowa „KUKUŁECZKA" P. P. informuje, że w grze 1169 z dnia 16 września 1979 r. zostały wylosowane następujące liczby:

I LOSOWANIE: 16 — 24 — 25 — 29 — 32 — 36.

II LOSOWANIE: 4 — 12 — 21 — 26 — 33 — 35 i liczba dodatkowa do 5, 4 i 3 trafień — 28.

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR

W prawie 70 tysiącach grup partyjnych rozpoczęły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze, które otwierają ważny etap pracy ideowo-politycznej PZPR, liczącej ponad 3 miliony członków i kandydatów. Kampania sprawozdawczo-wyborcza przypada na okres przygotowań całej partii do VIII Zjazdu PZPR, który zwołany zostanie w pierwszym kwartale przyszłego roku. Członkowie partii dokonają więc gruntownej oceny realizacji zadań nakreślonych uchwałami VII Zjazdu PZPR, II Krajowej Konferencji Partyjnej, nadrzędnych instancji oraz programów własnych organizacji partyjnych.

Jednym z ważnych celów kampanii jest omówienie wyników działania w zakresie umacniania kierowniczej roli partii i wypełniania przez członków PZPR statutowych zadań, z których wynika obowiązek przodowania w pracy zawodowej i życiu społecznym. Zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze powinny przyczynić się do rozwinięcia inicjatywy i wzmożenia aktywności członków i kandydatów partii oraz całych organizacji partyjnych. Zwiększając indywidualną aktywność, powinny sprzyjać umacnianiu centralizmu demokratycznego i rozwijaniu demokracji wewnątrzpartyjnej.

W bogatej problematyce rozpoczynającej się dyskusji szczególne miejsce przypada sprawom życia społecznego i gospodarczego kraju, problemom produkcyjnym, zawodowym i socjalnym, miejsca pracy lub terenu działania organizacji partyjnej. Zebranie — zwłaszcza grupy partyjnej, OOP czy POP — jest bowiem najdogodniejszym forum wymiany zdań na temat zarówno spraw zakładu, instytucji, wsi, środowiska, jak i zagadnień nurtujących całe nasze społeczeństwo.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych działających w zakładach pracy województwa miejskiego łódzkiego jest już znacznie zaawansowana. W części przedsiębiorstw zakończyły się zebrania grup partyjnych i trwają przygotowania do zebrań OOP i POP. Jak przebiegają zebrania w najmniejszych kolektywach partyjnych, jakimi są grupy partyjne?

Większość grup partyjnych powierza ponownie funkcję grupowego osobie pracującej na tym stanowisku w poprzedniej kadencji. Dowodzi to, iż większość grupowych dobrze wy-

Najpierw w grupach

wiązała się ze swych zadań i swoją pracą i działalnością społeczną zdobyła zaufanie współtowarzyszy, wypracowując sobie autorytet w środowisku pracy. Ale sporo jest też wypadków zmiany grupowych. Okazuje się nie po raz pierwszy, że funkcja ta wcale nie jest łatwa. Aby być grupowym, trzeba mieć wiele doświadczenia i dużo umieć. Nie wystarcza tylko znajomość statutu; od grupowych wymaga się inicjatywy, umiejętności pracy z ludźmi i talentu w prowadzeniu pracy organizatorskiej.

Bogaty jest plon dotychczasowej dyskusji w grupach partyjnych. W dużej mierze dotyczy ona spraw, z którymi na co dzień żyją członkowie kolektywów fabrycznych, a więc realizacji zadań produkcyjnych, trudności związanych z dostawami surowców i materiałów, brakiem rąk do pracy, absencją i fluktuacją. Wiele miejsca w dyskusji zajmują sprawy jakości, wykorzystania zakładowych rezerw, oszczędności surowców, materiałów, paliw i energii. Dużo krytycznych głosów wywołuje niedoskonała organizacja pracy oraz nierytmiczne zaopatrzenie w surowce i materiały. Jednakże większość członków partii — dając dowód obywatelskiej i partyjnej postawy — stara się nie tylko widzieć błędy innych, ale próbuje zaradzić trudnościom. Wychodząc z tego założenia, członkowie partii podejmują pytanie: co ja, na swoim stanowisku pracy mogę zrobić, aby pomóc w przezwyciężeniu kłopotów, jak zwiększyć swój udział w pełnym i terminowym wykonaniu zadań przez mój zakład pracy?

Wyrazem takich postaw są liczne zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej. Są to zobowiązania konkretne, podjęte po dokładnym rozważeniu możliwości zakładu i jego załogi, mające na celu całkowite odrobienie zaległości z pierwszych miesięcy roku zwiększenie dostaw na rynek i eksport, polepszenie jakości wyrobów, oszczędniejsze gospodarowanie środkami produkcji. Na zebraniach z satysfakcją i dumą mówi się o tym, co z dotychczasowych deklaracji zostało już zrobione, nierzadko też padają nowe zobowiązania.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w grupach partyjnych przyniosły już bogaty plon w postaci licznych wniosków, uwag, propozycji i sposobów rozwiązania takich czy innych problemów. Ten obfity bagaż przemyśleń znajdzie zapewne swoje odbicie w programach organizacji partyjnych na nową kadencję. Zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze mają bowiem obowiązek — niezależnie od dokonania ocen dotychczasowej pracy — nakreślenia zadań na najbliższy okres. Wybiorą także nowe władze spośród tych członków partii, którzy cieszą się powszechnym autorytetem, dysponują największymi doświadczeniami w działalności społeczno-politycznej i umiejętnością integrowania ludzi pracy wokół programów i zadań nakreślonych przez partię.

(I. K.)

JAK POWSTAJE PROGRAM DZIESIĘCIOLATKI

ZASADA ZŁOTEGO ŚRODKA

Pani mówiła nam dziś o zbiorach — odpowiada siedmiolatek na pytanie „co było dziś w szkole", a mama (np. humanistka z wyższym wykształceniem) nie wie, o co mu chodzi. Mama jest zaniepokojona. Jeżeli ona nie rozwinie programu pierwszej klasy szkoły podstawowej, jakie ma gwarancje, że zrozumie go dziecko?

Rodzicielskie i nie tylko rodzicielskie niepokoje rodzą opinie o zbyt trudnych programach i prognozy, że co najmniej czwarta część młodzieży nie dobrnie do końca dziesięciolatki. Badania Instytutu Programów Szkolnych zaprzeczają wprawdzie tym opiniom, ale... krytycy wiedzą swoje.

Okazuje się, po raz nie wiadomo który, że najtrudniej przełamać opory przed nieznanym. Obawy przed nowymi programami powszechnej szkoły dziesięcioletniej są o tyle uzasadnione, że w wychowaniu i oświacie mamy do czynienia z tyloma skomplikowanymi zależnościami, iż w zasadzie szanse złych i dobrych rozwiązań są identyczne.

Identyczne — teoretycznie. Nie zapominajmy bowiem, że nowe programy nie powstawały od zera i w próżni. Twórcy dziesięciolatki musieli najpierw odpowiedzieć na pytanie, jaka ma być ta szkoła. Wybitni naukowcy i praktycy sformułowali główne cele kształcenia i wychowania, które wynikają z kierunków rozwoju naszego państwa, ekspertyz zawartych w Raporcie o Stanie Oświaty w PRL, stanu wiedzy w ogóle i systemów oświatowych innych państw.

Po wielu dyskusjach ustalono, że w dziesięciolatce będzie obowiązywać zasada podmiotowego kształcenia ucznia, integracja kształcenia i wychowania, łączenie teorii z praktyką, zróżnicowanie treści i form kształcenia oraz zasada kształcenia ustawicznego.

Powstawały więc podstawy, na których można było oprzeć plan nauczania. Czyli: jakich przedmiotów będzie się uczyć młodzież w dziesięciolatce i jaka ma być ich hierarchia. Dyskusjom i sporom na ten temat nie było końca. Wszyscy zgadzali się, że plany trzeba zmienić. Spierali się raczej o to, do jakiego stopnia. Wielu zwolenników zyskał wariant powoływania tzw. przedmiotów integrujących. Zamiast języka polskiego miała być kultura w społeczeństwie. Proponowano takie przedmioty, jak życie w rodzinie czy przyrodoznawstwo w młodszych klasach. Propozycje te, niewątpliwie interesujące i zgodne z wizją nowoczesnej szkoły, nie zostały jednak przyjęte. Specjaliści stwierdzili, że trzeba najpierw stworzyć jakieś ich tradycje. Nie jest bowiem sztuką opracowanie zupełnie nowych planów, ale to, żeby dostosować je do aktualnych sił i środków.

Nie oznacza to jednak, że zrezygnowano z zasady łączenia wiedzy. Odbywa się to podczas planowania 17 przedmiotów obowiązujących w dziesięciolatce. Programy poszczególnych przedmiotów opracowywały zespoły, składające się z około 30 najwybitniejszych przedstawicieli tych dziedzin nauki. A więc ponad pięciuset specjalistów zastanawiało się, czego i jak ma się uczyć młodzież w dziesięcioletniej szkole.

O tym, ile spornych kwestii muszą rozwiązać (prace nad programami, poza nauczaniem początkowym, trwają bowiem nadal), najlepiej opowiedzieć na przykładzie. Fizyka, tradycyjnie, dzieli się na kilkanaście działów, co ma swoje odbicie w dotychczas obowiązujących programach. W dzisiejszych czasach podziały te są formalnością, ponieważ nie odpowiadają rzeczywistej strukturze tej wiedzy. Powstają teorie, obejmujące zjawiska, wykraczające poza tradycyjne dziedziny fizyki. Stąd próby nowych klasyfikacji tej nauki. Z tym, że żadnej z tych klasyfikacji nie można uznać za najlepszą. Inna sprawa: jak powiązać fizykę z innymi naukami, np. techniką, kulturą? Jak daleko można wprowadzać ucznia w zagadnienia fizyki współczesnej?

Twórcy programu z fizyki (i pozostałych szesnastu przedmiotów) w pierwszych wersjach próbowali przekazać jak najwięcej wiedzy w tej dziedzinie. Oparli się na kryteriach logicznych, zrezygnowali z wiadomości encyklopedycznych, po to, żeby uczyć struktur, zasad i praw. Program okazał się jednak zbyt obszerny. Obecne prace polegają na przykrawaniu go do właściwych rozmiarów. Przy czym nie chodzi tylko o ilość przekazywanych wiadomości, ale i o przełożenie niesłychanie skomplikowanego aparatu pojęciowego współczesnej fizyki na język zrozumiały dla nastolatka. Odkrycia nauki zajmującej się tego rodzaju przekładami sprawiły, że już w szóstej klasie wprowadzone zostaną zajęcia z mikrofizyki i wewnętrznej budowy materii, a w ósmej — podstawy teorii względności i elektroniki.

Doc. dr Henryk Bonecki, jeden z twórców programu nowej fizyki, twierdzi, że znacznie więcej kłopotów z jego przyswojeniem będą mieli nauczyciele obciążeni stereotypami. Mieli oni jednak możliwość zgłoszenia swoich uwag w czasie ogólnopolskiej dyskusji nad programem, i z możliwości tej skorzystali.

W raportach kuratoriów oświaty i wychowania znalazło się tyle uwag i wniosków, że trudno dziś powiedzieć, kto właściwie jest autorem programów. Pamiętać przy tym trzeba o pracy metodyków, którzy ustalali wzajemne relacje między przedmiotami i proponowali jak przekazywać wiedzę, żeby nie zgubić naczelnych zasad nowej szkoły: wychowania człowieka aktywnego i umiejącego zdobywać wiedzę. Podsumowanie dyskusji odbywało się na posiedzeniach zespołów roboczych. Tam powstały programy (rzecz jasna, z projektami podręczników i pomocy naukowych) przedstawione ministrowi oświaty i wychowania.

A więc wiedza, którą zdobędą dzieci rozpoczynające naukę, będzie różnić się w sposób zasadniczy od tej, którą zdobywa młodzież kończąca obecnie szkoły. Tej nowej wiedzy towarzyszą oryginalne metody jej przekazywania. Nie sposób tu wyliczyć, co nowego wprowadza się w tej dziedzinie, trzeba jednak wspomnieć o obowiązkowych zajęciach fakultatywnych. Przez dwie godziny tygodniowo w szóstej klasie, trzy — w siódmej i cztery w następnych uczniowie będą chodzić na zajęcia zgodne z ich zainteresowaniami. Te obowiązkowe wybrane zajęcia pozwolą właśnie na wyjście poza programy i łączenie wiedzy z pokrewnych dziedzin.

Mija 16 lat od ostatniej reformy. Wprowadzane obecnie programy będą obowiązywać przez mniej więcej dziesięć lat. To też szmat czasu. Spotyka się opinie, że zasada złotego środka, która w końcu zastosowano, konstruując programy, znów doprowadzi do opóźnień szkolnej wiedzy. Ale zapomina się, że żadna szkoła nie nauczy wszystkiego. Może ona jedynie dać solidne podstawy i wyrobić pożądane nawyki. A takie podstawy dziesięciolatka da na pewno.

B. Ż.

Indywidualny Zespół rolników w Rydzynkach (woj. piotrkowskie) specjalizuje się w produkcji jaj. Ze swojej fermy drobiu placówka ta odstawi w tym roku do „Poldrobu" 1.170 tys. jaj wylegowych.

Zespół rolników z Rydzynek zajął w 1974 roku pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie za najlepiej prowadzoną fermę drobiu, a w roku 1977 zdobył I nagrodę w krajowym konkursie „Złota Wiecha". N/z: Danuta Kopańska ocenia wartość jaj.

W kwestii formalnej

Jak się wydaje po zakończonym szczęśliwie sezonie turystycznym, organizatorzy turystyki nie wyjechali gremialnie na wczasy z pieśnią na ustach. Jak się wydaje, tym razem organizatorzy turystyki nie manifestują twierdzenia, iż są takimi samymi obywatelami jak turyści i też mają konstytucyjne prawo do urlopu. Wpadłem niedawno do Głównego Komitetu Turystki, a tam ruch! Sporo ludzi na korytarzach, telefony grają swoją urzędową symfonię, a w pokojach za biurkami prawie pełny garnitur działaczy. Co więcej! Pewien wysoki działacz postawił sobie na biurku kalendarz 1980 r. i ten kalendarz mówi prawie wszystko. Czyżby wreszcie sprawdzała się teza ludzi mądrych, że dobry organizator turystyki o lecie powinien myśleć od pierwszego dnia jesieni roku poprzedniego?

Prawie więc jesień, a tu zapowiada się z inicjatywy GKT giełda turystyczna. Całą bowiem prasę obiegła wiadomość (a właściwie apel), że w Warszawie organizowana jest giełda pod hasłem „Turystyka szuka producenta". GKT zwraca się do ludzi dobrej woli o przysyłanie na giełdę zagranicznych wzorów sprzętu turystycznego albo własnych propozycji. GKT przywiązuje ogromną wagę do tej imprezy i pociesza się nadzieją, że da ona początek pełnym półkom w sklepach ze sprzętem turystycznym.

Byłem na giełdzie „Niemowlę też człowiek", widziałem, zachwycałem się. Podobnie i inni musieli się chyba zachwycać, bo potem organizatorzy nie mogli się rozliczyć z ofiarodawcami eksponatów. Niektóre cudeńka zniknęły jak kamfora. Złośliwi nawet powiadali, że to sprawka co inteligentniejszych producentów, którzy po cichutku podprowadzali eksponaty z giełdy ze strachu przed widmem podjęcia produkcji. Na tej giełdzie absolutną rewelacją była podgrzewana butelka ze smoczkiem, która za sprawą giełdy miała produkować jakąś spółdzielnia i która do dziś sprawia, że ta butelka bywa osiągalna tylko w wielkich aglomeracjach.

Ale podobno producenci też się zmieniają! Tak dookoła słychać. Podobno producenci zaczynają się ustawiać frontem do klienta, do człowieka, do zjadacza chleba i dopiero w tej pozycji myślą o planie, o wskaźnikach, o premiach, o wzroście płac...

Na tę turystyczną giełdę czekam z biciem serca. Zobaczymy bowiem, jak zmieniają się producenci. A to w moim przeświadczeniu jest najważniejsze. Dla informacji producentów podaję, że turystyki nie można uprawiać tylko z walizką. Skończyła się epoka wczasów. Dziś potrzebna jest cała góra sprzętu turystycznego. Namioty, przyczepy campingowe, sprzęt do spania, do gotowania, do podróżowania, do uprawiania sportu, do pływania, do wycieczkowania itd.

Powodzenia z producentami, organizatorom giełdy!

T. J.

Na północno-wschodnim krańcu Polski, 50 kilometrów od Białegostoku, turysta jadący wśród rozległych nizin, nagle wjeżdża w teren pełen malowniczych pagórków i wzgórz. Zza jednego z nich wyłania się nieforemna wieżyczka drewnianego minaretu, ozdobiona złotym półksiężycem. Jest to wieś Kruszyniany — „Mekka" Tatarów polskich.

KRAJOBRAZ Z MECZETEM

W historii Polski wiele odnotowano najazdów tatarskich, niosących ze sobą trwogę i zniszczenie. Nie zawsze jednak Tatarzy byli wrogami Rzeczypospolitej: na przełomie XIV i XV wieku na ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego przybyli ze Złotej Ordy i chanatów nadwołżańskich pierwsi osadnicy tatarscy. Zapewniono im wolność i prawa obywatelskie z jednym wyjątkiem: Tatarzy nie mogli uczestniczyć w życiu politycznym; zobowiązani byli za to do służby wojskowej, a ponieważ byli wyjątkowo dzielnymi żołnierzami, ceniono ich wysoko.

W XVII wieku Tatarzy polscy walczyli u boku króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. W uznaniu za ich zasługi król obdzielił Tatarów ziemią na Podlasiu. Wojskowi tatarscy otrzymali akty osiedlenia w Bohonikach, Kruszynianach, Nietupie, Łużanach, Drahlach i Malawiczach na Białostocczyźnie i w Lebiedziewie, Małaszewiczach i Studziance na Lubelszczyźnie. W 1681 roku osiedlił się w Studziance Adam Ułan, od nazwiska którego wzięły nazwę lekkie pułki konne, stanowiące ozdobę armii polskiej przez wiele lat. W Kruszynianach na Białostocczyźnie osiadł w 1679 Samuel Murza Krzeczkowski, który w bitwie pod Parkanami ocalił życie samemu Janowi III Sobieskiemu, zwycięzcy spod Wiednia.

Tatarzy walczyli także w szeregach armii napoleońskiej, tworząc osobny szwadron jazdy tatarskiej w pułku szwoleżerów. Po upadku Rzeczypospolitej walczyli zawsze u boku Polaków, nie brakło ich w powstaniu pod wodzą Tadeusza Kościuszki, a za czasów Księstwa Warszawskiego otrzymali wszystkie prawa polityczne. Mieli swoją reprezentację w Sejmie. Uczestniczyli w powstaniach 1830 i 1863 roku. Nie ominęły ich prześladowania za udział w walkach wyzwoleńczych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, po roku 1918 zrzeszyli się w związku kulturalno-oświatowym. Liczba ich sięgała wówczas 6 tysięcy osób, tworzących 19 gmin wyznaniowych. Wydawali czasopisma, posiadali 17 meczetów.

Obecnie żyje w Polsce 3 tysiące Tatarów. Największe skupisko — 800 osób — znajduje się w Białymstoku. Ze starych gmin pozostały w granicach Polski trzy: w Bohonikach, Kruszynianach i w Warszawie. Nowe gminy powstały w Gorzowie Wielkopolskim i Gdańsku.

W Bohonikach żyje 30 osób, w Kruszynianach 33. W głównej mierze utrzymują się oni z rolnictwa, czasem dorabiają przy budowie dróg lub na kolei. Zanikły — niestety — stare tradycyjne zawody, jak choćby słynne garbarstwo.

Są średniego wzrostu, mają czarne włosy i skośne ciemne oczy, chociaż... bywają od tej reguły wyjątki. Dawniej bowiem bardzo przestrzegano, aby muzułmanin nie żenił się z chrześcijanką, obecnie coraz częściej zdarzają się mieszane małżeństwa. Ich życie codzienne nie różni się na ogół od życia innych mieszkańców wsi, choć trzeba podkreślić wielkie przywiązanie Tatarów do tradycji. W każdym domu np. przechowuje się pamiątki po przodkach — dzieła religijne, pisane zresztą nie tylko w języku arabskim, ale i polskim oraz białoruskim.

Wprawdzie rękopisy Koranu należą dziś do rzadkości (bardzo piękne księgi posiadał zmarły w 1976 roku ostatni imam z Kruszynian Aleksander Bajraszewski), ale brewiarz „chamail" znaleźć można w wielu domach tatarskich. Są tu zbiory starych modlitw, „zaklęcia", objaśnienia snów i dni feralnych, tablice astrologiczne i kalendarze.

Tatarzy polscy skrupulatnie obchodzą wielkie święta muzułmańskie, tzw. „bajramy", które nierzadko skupiają całe rodziny, rozproszone nieraz po kraju. Chociaż nikt już prawie nie przestrzega wielkiego postu „ramadanu", jednak wiele zwyczajów wciąż jest żywych i obowiązujących. W obu wsiach odbywają się jeszcze wedle starego obrządku śluby i chrzciny (w domu) oraz uroczyste pogrzeby.

Znajdujące się obok świątyń cmentarze, czyli „mizary", stanowią widomy znak świetnej przeszłości Tatarów polskich.

Na współczesnych nagrobkach przeczytać można — obok nazwisk tatarskich — tytuły: dr, mgr. Wielu młodych opuściło rodzinne wioski i przeniosło się do miast. Ukończyli szkoły średnie i studia, osiągnęli stanowiska i zaszczyty, ale zawsze pragnęli powrócić na wieczny spoczynek do rodzinnej wsi, na stary „mizar", gdzie spoczęli ich przodkowie.

Młodzi zaglądają do sławnych wsi tatarskich z okazji wielkich świąt muzułmańskich. Przybywa wówczas do Bohonik i Kruszynian także wielu turystów z krajów arabskich. Są ciekawi jak żyją ich współwyznawcy w tym odległym kraju północnym. Przywożą pamiątki wschodnie, nowe wydania Koranu, pisane w języku arabskim, których — niestety — nikt już nie potrafi odczytać. Po śmierci Aleksandra Bajraszewskiego meczet w Kruszynianach także pozostał bez swego duchowego opiekuna. Na uroczystości większych świąt przyjeżdża tutaj iman z Białegostoku.

Z okazji 300-lecia osadnictwa tatarskiego na ziemiach polskich z inicjatywy miejscowych Tatarów i władz państwowych meczet w Kruszynianach poddano remontowi, teren ogrodzono, planuje się wybudowanie „domku pułkownika Krzeczkowskiego", który stanowiłby zaczątek muzeum tatarskiego. „Tatarski szlak" na Białostocczyźnie zyska jeszcze jedną dodatkową atrakcję.

K. S.

Notatnik krakowski

...Tak więc po wieloletnim remoncie „najpierwsza gospoda Rzeczypospolitej" oddana zostaje do użytku. W oknach zawisły już firany, w kredensach ustawiono porcelanowe nakrycia. Samych tylko sztućców przygotowano ponad 8 tys. sztuk. A poza tym tysiące obrusów, serwet, serwetek — wszystko z firmowym znakiem „Wierzynka".

185 osób personelu, m. in. 60 kelnerów i kelnerek, 16 kucharzy, 3 specjalistów garmażerii, 5 cukierników troszczyć się będzie o 600 gości przyjmowanych aż w 14 salach tej największej i najwspanialszej restauracji Krakowa. Do ich wyboru i uznania pozostają miodosytnia (w zabytkowych piwnicach), kawiarnia i drink-bar (na parterze) oraz restauracja i cocktail-bar na wyższych kondygnacjach.

W czasie remontu odkryto i wydobyto na światło dzienne wiele nieznanych fragmentów i detali artystycznej kamieniarki, przepięknych belkowań, polichromii itd. Pod czujnym okiem konserwatorów starym pomieszczeniom przydawano blasku i należnego im przepychu. Jeśli więc sala „Zegarowa", to przyozdobiona kolekcją XIX-wiecznych zegarów, „Lustrzana" — z zabytkowymi lustrami, „Kasetonowa" z drewnianym starannie odnowionym stropem, wreszcie słynna sala „Rycerska" chlubiąca się kolekcją białej broni oraz „Wierzynkowska", w której poczesne miejsce zajmuje kopia obrazu Jana Matejki „Uczta u Wierzynka".

A propos uczty, to odbyła się ona akurat 615 lat temu, we wrześniu podczas zjazdu w Krakowie królów i książąt. Jak przekazuje tradycja, znamienity mieszczanin Mikołaj Wierzynek w swej kamienicy przy Rynku Głównym 16 podejmował możnych tego świata: króla polskiego Kazimierza Wielkiego, cesarza niemieckiego Karola IV, króla Węgier Ludwika, króla Danii Waldemara i króla Cypru Piotra nie licząc książąt Austrii, Pomorza, margrabiów brandenburskich i innych panujących. Wspaniałość i wystawność tej uczty opisywał m. in. francuski poeta Guillaume de Machault. Zachwycony przepychem, nie omieszkał zauważyć, iż potrawy podawano na srebrnych i złotych półmiskach, którymi to półmiskami obdarowano później szlachetnych gości. Świadczyło to najwymowniej o bogactwie i znaczeniu krakowskich mieszczan oraz Wierzynkowej hojności.

Ale ród Wierzynków miał w swej historii nie tylko takie pełne blasku zdarzenia. Oto w kronikach miejskich z 1406 r. zanotowano wyrok, jaki został wydany na imć Andrzeja Wierzynka, kupca i zaufanego rajcę, który sprzeniewierzył społeczne pieniądze. Było to właściwie nie sprzeniewierzenie, lecz prostacka kradzież — tym haniebniejsza, że na oczach braci rajców czyniona. Sprytny Wierzynek w czasie okresowych przeliczeń zasobów kasy miejskiej chował do obszernych rękawów jeden, lub — jak się udawało — dwa woreczki ze złotymi monetami. Złapanego na gorącym uczynku osadzono w podziemiach wieży ratuszowej (dziś jest tam stylowa kawiarnia), gdzie w lochu zwanym „Dorotką" osądzono go i skazano na śmierć. Sądy były wtedy surowe — jeśli wymierzano karę, to albo „na gardle i ręce", albo „na skórze i włosach".

W przypadku Wierzynka „mistrz ścisłej sprawiedliwości" — kat podał wszem, wobec do wiadomości, iż ten „ma byc w pole wywiedziony, pod niebo i między ziemią podwyższony, gdzie go ptak przeleci i podleci, a tak skazany, że już tego więcej nie będzie działać".

Pod wrażeniem tej katowskiej relacji wychodzę na rozświetlony słońcem Rynek. Vis a vis „Wierzynka" — Sukiennice, jak w czasie szturmu oblegane tłumami turystów oraz strzeliste wieże Mariackiej świątyni, skąd dobiegały dźwięki najsławniejszego hejnału. Obok kompleksu odnowionych Wierzynkowych budynków stoi opleciona rusztowaniami kamienica hetmańska, będąca ostatnio miejscem cennych odkryć.

Pierwsze nie tak odległe w czasie przypadło w udziale łodzianom. Na przykurzonej szybie witryny można jeszcze odczytać odręcznie wykonany napis: „W tym domu Politechnika Łodzka odkryła jedyny w mieście portal z zachowanymi drzwiami gotyckimi. Koła naukowe — Architektura PŁ".

Było to rzeczywiście rewelacyjne odkrycie, ale nie jedyne. Otóż kilka dni temu niespodziewanie natrafiono pod tzw. podsufitką na gotycki strop belkowy. Nie byłby on jeszcze tą największą sensacją, gdyby nie fakt, iż końce belek miały zachowane rzeźby figuralne. Po jednej stronie

znajdowała się postać kobieca — głowa w welonie, tors i ręce, po drugiej zaś popiersie owłosionego mężczyzny — „dzikiego męża", będącego symbolem ludzkich ułomności. Postacie te spoglądały w dół do wnętrza komnaty, gdzie mieściła się piętnastowieczna królewska mennica. Nie mają one analogii w polskich obiektach średniowiecza. Pewnego podobieństwa można natomiast doszukać się we Francji w kaplicy pałacu Chateaudun pochodzącej z 1500 r. Nic więc dziwnego, że kamienica pod nr 17 wzbudza olbrzymie zainteresowanie historyków sztuki i architektury, a nam wszystkim każe zadumać się nad mnogością reliktów przeszłości, które dopiero teraz, przy okazji rewaloryzacji starówki Krakowa, ujawniają się z całym swym urokiem tajemniczości i niezwykłością.

Zdaniem Ludwika Jerzego Kerna, w Krakowie właściwie wszystko jest n i e z w y k ł e. Powitania i pożegnania, pogrzeby i fety, wyzwoliny czeladników i jubileusze mistrzów, sukcesy i niepowodzenia, a poza tym pogody czterech pór roku, przewrotne, jak nigdzie indziej, no i ludzie uważnie oglądający każdą „stówkę" przed jej wydaniem. Ci ostatni z wrodzoną lub nabytą przez lata skrupulatnością „liczą" też pieniądze w skarbonce ustawionej na Krakowskim Rynku, wyszukując oczyma „zielone", które dowodzą, że nawet obcokrajowcy urzeczeni zostali ich miastem.

Od pewnego czasu obok skarbonki pojawiać się poczęła dziwna postać (oczywiście, także niecodzienna we współczesnym krajobrazie Krakowa). Kilkudziesięcioletni mężczyzna w sukmanie, pasiastych portkach wyrzuconych na cholewy butów i czerwonej rogatywce z autentycznym pawim piórem. Wygląda niczym Bartosz Głowacki wsparty o lufę zdobycznego działa, gdy tak stoi przy skarbonce pozując turystom do rodzajowej fotografii.

Rozmawiam chwilę ze Stanisławem Wójcikiem. Przyjeżdża on codziennie do Krakowa z Januszowic (k. Słomnik) ubrany w tradycyjny krakowski strój. Samotny pielgrzym przechadza się uliczkami i zaułkami śródmieścia, wrastając coraz bardziej w ich koloryt i swoistą atmosferę.

— Dawni — opowiada podkrakowską gwarą — to się ludziska kazali grzebać w tych strojach, I szło to, panie, wszystko do ziemi. Przepadało. A jak się ostało, to syny były niedbałe i sukmanami konie nakrywały. To ja wydobył te obleczenie ze szafy, wdział nasie i przyjeżdżam do Krakowa pokazywać się ludziom. Niech wiedzą, jak się dawni chłop nosił...

Cudak? Nic podobnego. Po prostu „Krakus", który w ten niezwykły sposób daje wyraz swego przywiązania do tradycji i historii. Podobnie, jak Jan Kaczara — właściciel „zaczarowanej dorożki", czy domorosły producent krakowskich glinianych kogutków, czy rzemieślnicy zwierzynieccy trawiący długie wieczory na budowie szopek, czy wreszcie — sięgając wyżej — Piotr Skrzynecki i członkowie jego kabaretu „Pod Baranami", lub Tadeusz Kantor ze swym „Cricotem" w piwnicy „Pod Krzysztofory" i wielu innych.

Wspomniałem o tym, by uzasadnić ową niepowtarzalną dziwność Krakowa czyniącą go miastem faktycznie godnym miana jednego z uznawanych cudów świata.

(Jot-es)

Widok na azjatycki „Manhattan"

Z okien ambasady PRL na dwudziestym trzecim piętrze wieżowca „Shaw Towers" rozciąga się widok na cieśninę Malakka. Przy wyjątkowej pogodzie dostrzec można ponoć na horyzoncie ciemniejący zarys indonezyjskiej Sumatry. Przy każdej natomiast pogodzie widać doskonale redę singapurskiego portu i setki stojących na kotwicy statków.

Singapurczycy żartują sobie, iż powierzchnia ich miasta-państwa jest zmienna: zmniejsza się podczas przypływu i zwiększa podczas odpływu. Nie chcąc atoli zależeć wyłącznie od wahań poziomu wód cieśniny, władze inwestują ciężkie miliony dolarów w odzyskiwanie kosztem morza nowych terenów pod budowę obiektów portowych, co również widać doskonale z tej wysokości.

W głębi, po prawej stronie, wznoszą się nad samym brzegiem ciesniny supernowoczesne wieżowce banków, firm spedycyjnych, handlowych i przemysłowych słowem — całe singapurskie city, sprawiające wrażenie azjatyckiego Manhattanu. W jednym z tych wieżowców, UIC Building, urzęduje przedstawicielstwo Polskich Linii Oceanicznych.

Kolumbowie nie znają historii

Zdarzają się dziś jeszcze Kolumbowie, którzy odkrywają na nowo znane od dawna fakty dotyczące kontaktów handlowych Polski z Singapurem. Otóż nie jest prawdą, że kontakty te datują się od momentu wyruszenia pierwszych liniowców PLO na Daleki Wschód w połowie lat 50-tych. Prawdą jest natomiast, iż handlowaliśmy z Singapurem już w latach międzywojennych. Na dowód tego pokazano mi tutaj firmową kopertę przedwojennej warszawskiej firmy przemysłowej „Vitrum".

Nie jest to na pewno jedyny z istniejących dowodów naszych kontaktów handlowych z południowo-wschodnią Azją w czasach, kiedy nie było jeszcze Polskich Linii Oceanicznych, Biura Radcy Handlowego, tudzież polsko-singapurskiej spółki handlowej „Polsin".

Tutaj sprzedać można wszystko

Mimo ostrej konkurencji rynek singapurski jest na tyle chłonny, iż zbyć na nim można niemal wszystko, a więc chemikalia, kapy na łóżka, mleko w proszku, silniki Diesla, ziemniaki, tekstylia, obrabiarki do metalu, multivitaminę, farby okrętowe i inne towary, które płyną z Polski do Singapuru.

Nie znaczy to jednak, iż równie chłonny jest sam Singapur, gdyż jego ponad 2-milionowa ludność ma w czym wybierać, oglądając na wystawach sklepowych towary z całego świata. Od czego jest jednak tradycyjnie praktykowany tutaj reeksport, który sprawia, iż owe polskie kapy na łóżka cieszą się trwającym ponad 15 lat popytem na terenie zamorskich stanów Malezji — Sarawak i Sabah — na Kalimantanie.

Rysują się możliwości rozwinięcia tutaj montażu polskich obrabiarek do drewna i wielu innych maszyn.

Singapur na trasie linii PLO

Miasto Lwa znalazło się na trasie pierwszych po wojnie polskich linii do Chin, Wietnamu, Japonii i Tajlandii, jako znany w świecie żeglugi port tranzytowy nad cieśniną Malakka.

W miarę rozwoju kontaktów handlowych z Dalekim Wschodem, liczba statków polskich w Singapurze rosła z roku na rok. I tak w roku ub. weszło tutaj 227 naszych statków, czyli co półtora dnia. Coraz częściej zaglądają tu również masowce Polskiej Żeglugi Morskiej.

Typowym ładunkiem, jaki zabierają stąd nasze liniowce, są batiki, ryby mrożone, kauczuk, lateks, drewno, cyna i odzież. Polskie statki wyładowują natomiast w Singapurze wyroby żelazne i stalowe, chemikalia, szkło, cebulę i ziemniaki.

Można byłoby wozić i zarabiać więcej, gdyby nasz armator liniowy, czyli PLO, dysponował większym tonażem statków do przewozu kontenerów, na których obsługę port ten nastawia się w coraz większym stopniu.

Reprezentujący polskie interesy żeglugowe w Singapurze Henryk Lekston współpracuje na co dzień z tutejszą firmą Baltic Far East Shipping Co.

Za szklaną ścianą boksu urzęduje Eddy Tessensohn: matka Szkotka, ojciec Cejlończyk, a on od ponad 20 lat związany jest zawodowo z Polskimi Liniami Oceanicznymi. „PLO is like my family" — powiada Eddy o naszym armatorze, uważając go za swoją rodzinę. Chwali sobie współpracę z naszymi oficerami i pamięta wejście do Singapuru „Daru Pomorza" jeszcze przed wojną! Tylko z taką pamięcią można dziś pracować w żegludze, gdzie co dnia zmieniają się statki, ładunki, oficerowie i załogi. Pozostaje tylko dobra firma, jaką cieszą się PLO na Dalekim Wschodzie.

LECH NIEKRASZ

Sekrety argentyńskich sypialni

Argentyna wyróżnia się od swych sąsiadów pod wieloma względami. Między innymi także traktowaniem spraw moralności, seksu, a więc zagadnień, które w całym niemal świecie w ostatnich czasach zostały pozbawione w dużej mierze dawnej tradycyjnej tajemniczości. Dobrze to czy źle — nie mnie osądzać. Z obowiązku sprawozdawcy wypada jednak donieść, że wobec panującej tu, na ogół biorąc atmosfery purytańskiej, swego rodzaju sensację stanowił artykuł kobiecego tygodnika „PARA TI" („Dla Ciebie") na temat stosowania środków antykoncepcyjnych...

Korespondencja z Buenos Aires

Wspomniane pismo w jednym ze swych numerów omówiło rezultaty ankiety, przeprowadzonej przez jego redaktorki w Buenos Aires i w trzech innych miastach kraju: w Cordobie, Mendozie i Tucuman, wśród 1500 kobiet, reprezentujących wszystkie środowiska oraz różne grupy wieku, od nastolatek do osób w starszym wieku. Ankieta zdaniem redakcji przyniosła dość zaskakujące, a czasem „niepokojące" wyniki.

Oto np. okazało się, że aż 31,5 proc. ankietowanych nie stosuje nigdy żadnych środków zapobiegawczych w życiu erotycznym (co o tyle może budzić zdumienie, że przyrost naturalny, należący do najniższych na kontynencie, przekracza zaledwie 2 promille, a kobiety „w błogosławionym stanie" widuje się tu nader rzadko)... O ile jednak tak znaczna część Argentynek zdaje się w tym względzie na „los szczęścia", o tyle aż 17 proc. spośród nich stosuje tabletki, znacznie tu popularniejsze niż jakiekolwiek inne środki antykoncepcyjne. I to właśnie szczególnie zaniepokoiło redakcję popularnego pisma, która w delikatny, acz stanowczy sposób, sugerowała jednak swym czytelniczkom — jeśli już muszą — przerzucenie się na inne, ponoć mniej dla zdrowia fizycznego i psychicznego szkodliwe środki.

Ciekawie przedstawia się kilka innych aspektów ankiety. Oto np. aż 40,6 proc. kobiet oświadczyło, że są bardzo dobrze poinformowane o problemach antykoncepcji, 8,2 proc zaś nie ma żadnej wiedzy w tym zakresie... O dziwo, 12,3 proc. ankietowanych zna aż 7 różnych metod zapobiegania ciąży, ale 14,9 proc. — nie więcej niż 3 metody. Źródła informacji w tej dziedzinie: tylko dla 18,4 proc. kobiet — lekarze, dla 19,7 proc. — przyjaciółki, a dla 49,5 proc. — książki i pisma. Przytłaczająca większość — 84 proc. indagowanych kobiet uważa, że antykoncepcja jest wspólną sprawą kobiety i mężczyzny, ale aż 14,2 proc. przyznaje odpowiedzialność za ten ważny aspekt życia intymnego, wyłącznie kobietom...

Ankieterki redakcji „PARA TI" zbadały także opinie miejscowych kobiet na temat ich reakcji w przypadku stosowania środków profilaktycznych przez ich córki — panny Konkretnie zresztą chodziło tu o problem osławionej „piguiki". Aż dla 16,8 proc. kobiet stosowanie pigułek przez niezamężną córkę stanowi poważny problem moralny, a dalsze 12,2 proc badanych również wyraziło zaniepokojenie taką sytuacją, nie uzasadniając jednak tego konkretnie zastrzeżeniami natury moralnej. Jednocześnie uczestniczki ankiety zademonstrowały odpowiedzialne podejście do córek, które proszą o informację na temat antykoncepcji.

Redakcja kobiecego magazynu słusznie komentuje omówienie ankiety przypomnieniem, że Argentyna jest krajem ludzi szybko starzejących się i przyrost naturalny mógłby tu być dwa razy wyższy niż obecnie wobec niedoboru ludności na tej olbrzymiej przestrzeni (tylko 26,5 mln na ponad 2,7 mln kilometrów kwadr.). Zarazem redakcja wypowiada się niedwuznacznie za naturalnymi sposobami zapobiegania ciąży, przedkładając je zdecydowanie (zwłaszcza z powodów światopoglądowo-moralnych) ponad wszelkie środki i metody, wynalezione przez człowieka.

RYSZARD GINALSKI

MIASTO DWÓCH... KRAJÓW

Rodzina Mathijssen śpi w jednym kraju, a posiłki spożywa w drugim. Nikt bowiem nie zdołał wyprostować łamanej linii granicznej, ustalonej przed wieloma wiekami, która sprawia, że połowa fermy Mathijssenów znajduje się w Belgii, a połowa w Holandii.

Ale to tylko fragment historii Baarle-Hertog, miasta liczącego 8 tys. mieszkańców, na którego planie widzimy 30 enklaw belgijskich, wchodzących w terytorium holenderskie. Wszystko w tym mieście jest podwójne, nawet nazwa. Holendrzy bowiem nazywają je Baarle-Nassau. Miasto ma dwa merostwa, dwie szkoły, dwie komendy policji i dwa urzędy podatkowe, lecz tylko jedno biuro turystyki, jedną bibliotekę.

Carharina Mathijssen, obywatelka belgijska, zaprasza nas do swej holenderskiej kuchni, aby opowiedzieć o osobliwościach „dwupaństwowego" gospodarstwa: „Musimy starannie notować, które krowy są holenderskie, a które belgijskie. W przeciwnym razie, kupując je lub sprzedając, moglibyśmy się narazić na zarzut uprawiania kontrabandy...".

JEDEN DOM — DWA ADRESY

W Baarle-Hertog przekracza się granicę kilka razy na jednej i tej samej ulicy, jednakże w większości wypadków umieszczenie drzwi decyduje, czy dany dom znajduje się w Belgii czy w Holandii. Z niewiadomych przyczyn bramę do fermy Mathijssenów wybudowano akurat na granicy. Ferma ma więc dwa adresy — Loverenstraat 19 w Holandii i Loverenstrat 2 w Belgii.

Mimo wszystko, dzięki wzorowej „współpracy międzynarodowej", sprawy przedstawiają się o wiele prościej niż mogłoby się wydawać. Prąd elektryczny dopływa z Belgii, wodociągi i telefony są holenderskie, życie toczy się normalnym utartym trybem.

Mathijssenowie mają samochód osobowy zarejestrowany w Belgii, gdyż są Belgami narodowości flamandzkiej, ale ich ciągnik jeździ na znakach holenderskich, ponieważ nabyli go od sąsiada mieszkającego kilka domów dalej na terytorium holenderskim.

Korespondencja z Brukseli

TRADYCJE Z XII WIEKU...

Osobliwości granicznego miasta opierają się na wielowiekowych tradycjach, sięgających do 1199 r. Zakończył się wówczas długotrwały spór o ziemię między księciem Brabancji a władcą Bredy. W pojednawczym geście władca Bredy przekazał księciu lasy, położone na południe od swego zamku, ale usatysfakcjonowany moralnym zwycięstwem książę zwrócił te lasy, zachowując jedynie zamieszkane i uprawiane przez chłopów tereny, na których znajdowała się Baarle (słowo to w języku niderlandzkim znaczy polana). Dzisiejsze miasto, a ówczesna wioska znalazła się więc pod panowaniem książąt brabanckich i otrzymała nazwę Baarle-Hertog czyli polana księcia. Sąsiednie ziemie, należące do władcy Bredy, przeszły później poprzez małżeństwa w ręce książąt Nassau i stąd druga nazwa Baarle-Nassau. Tak powstało graniczne miasto, zamieszkane przez 6 tys. Holendrów i 2 tys. Belgów. Niejednokrotnie powoływano do życia komisje, które miałyby prostować linię graniczną i przeprowadzić wyraźny podział miasta na części belgijską i holenderską. Wszystkie te próby zawiodły. Blisko 800-letnia tradycja okazała się silniejsza.

Do sytuacji tej najłatwiej przystosowali się kupcy. Posiadają oni konta bankowe zarówno w Holandii jak i w Belgii, a towary sprzedają za franki lub guldeny bez jakichkolwiek trudności.

NIE MA ŻADNYCH PROBLEMÓW...

Herman Steen, dyrektor holenderskiego hotelu Engel, stojącego naprzeciwko belgijskiego kościoła, z głębokim przekonaniem zapewniał nas, że osobliwości Baarle-Hertog nie stwarzają żadnych problemów. Mieszkańcy tego miasta nie potrafiliby już żyć inaczej.

Dawniej dużo się mówiło o kontrabandzie. Zdawało się, że tak położone miasto otwiera dla niej nieograniczone możliwości. Jednakże dzisiaj to już tylko coś w rodzaju legendy, utrwalonej w figurkach przemytników w gumowych butach i z workami na plecach. Figurki te są masowo sprzedawane w sklepach z pamiątkami.

I chociaż warunki dla kontrabandy nadal istnieją, nikt nie myśli nawet o korzystaniu z nich. To jakby niepisany kodeks dobrych obyczajów, których ściśle przestrzegają mieszkańcy Baarle-Hertog.

JAN SIERZPUTOWSKI

Z tegorocznej mąki — lepszy chleb

Łódzkie pieczywo smakuje coraz lepiej. Naturalnie nietrudno również o uwagi krytyczne. Choćby takie, że w ostatnich miesiącach, prawie w ogóle zniknęło ciemne pieczywo, a chleb słodowy, który ukazuje się ostatnio od czasu do czasu, w środku najczęściej ma... dziurę. Na ogół jednak opinie o jakości pieczywa poprawiają się.

W dyrekcji oddziału produkcji WSS „Społem" usłyszeliśmy ostatnio rokującą optymistyczne prognozy opinię o lepszej jakości mąki z nowych zbiorów, co ma zdecydowanie pozytywnie odbić się na smaku pieczywa. W ubiegłym tygodniu ruszyła znów produkcja poszukiwanego pumpernikla i z dnia na dzień ma być więcej „słodowego" oraz razowego m.in. razowego na miodzie, a także z otrębami, które jak wiadomo mają dla naszych organizmów szczególne wartości.

Cieszy również to, że nasze piekarnictwo coraz lepiej radzi sobie z dostawami świeżego pieczywa. Kiedyś chleb z popołudniowego wypieku docierał do sklepów dopiero następnego dnia, nierzadko w charakterze twardych jak kamień bochenków. W sierpniu, kiedy Łódź była nieco wyludniona, do sklepów z ciągłością sprzedaży pieczywa odbywały się dostawy trzykrotne w ciągu dnia, a z początkiem września — 4-krotne, podczas gdy do innych sklepów spożywczych co najmniej 2-krotne. Narzekanie na nieświeże pieczywo zdarza się raczej sporadycznie. Jednocześnie obserwuje się zmniejszanie ilości zwrotów.

Łodzianie konsumują pieczywo w większości produkowane przez WSS, która posiada 38 piekarni, (w tym 4 duże) oraz 60 prywatnych. Na ogół najlepiej smakuje nam chleb, a także bułki z wytwórni małych, gdzie wypiek zależy przede wszystkim od zdolności mistrza. **Biorąc to pod uwagę powiększa się w naszym mieście ilość małych piekarenek. W tym roku WSS uruchomiła 4 o zdolności wypieku 7 ton na 16 godzin. W czerwcu ruszył „Liliput" na osiedlu im. Wł. Bytomskiej, który piecze 1,4 tony pieczywa na 16 godzin. We wrześniu po gruntownej modernizacji uruchomiona będzie piekarnia w Pabianicach o zdolności wypieku 5 t. Ponadto WSS przekazała trzy nieczynne małe piekarnie rzemieślnikom. Już rusza jedna, wkrótce uruchomiona zostanie druga.**

Nadal będzie się zwiększać ilość piekarni nowych. W przyszłym roku WSS ma budować dwie osiedlowe — na Retkini i osiedlu Widzew-Wschód. Projektuje się ponadto rozpoczęcie budowy dużej piekarni, gdzie produkcja wyniesie 60 ton pieczywa dziennie. (kas)

W kręgu spraw kultury

Na terenie Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego działa 176 placówek kulturalno-wychowawczych, w tym 29 domów kultury, 11 ośrodków kultury, 44 kluby, 46 świetlic, 29 klubów „Ruchu" i 17 klubów rolnika.

Podsumowaniu minionego roku kulturalno-wychowawczego oraz nakreśleniu zadań na nowy rok kulturalny 1979/80 była poświęcona narada w MBP im. L. Waryńskiego w Łodzi, która odbyła się w zeszłą sobotę. Uczestniczyli w niej: sekretarz KŁ PZPR — **Genowefa Adamczewska**, kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KŁ PZPR — **Józef Olbryk**, sekretarz ŁRZZ — **Antoni Binasiak**, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych dzielnic Łodzi, miast i gmin naszego województwa, działacze kultury i pracownicy placówek oświatowo-wychowawczych. Obrady prowadził dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Łodzi — **Maciej Łukowski**. Zarówno z referatu wygłoszonego przez z-cę dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi — Danutę Wójt-Śmigielską, jak i z dyskusji, wynikało, że miniony rok kulturalny był niezwykle owocny. Został on wypełniony bogatą treścią zawartą w obchodach 35-lecia PRL, Międzynarodowego Roku Dziecka, II Przeglądem Aktywności Ludzi Pracy oraz innymi imprezami o ważkich treściach politycznych i społecznych. W ostatnim okresie zwiększyła się też baza kulturalna. Przybyły dwa domy kultury w Łodzi. Zakończono modernizację łódzkiego Klubu Nauczyciela, uruchomiono 3 wiejskie kluby kultury oraz Klub Prasy i Książki w Chełmach k. Zgierza. W najbliższym czasie projektuje się otwarcie spółdzielczego domu kultury oraz dzielnicowego domu kultury na Górnej, a także adaptację Domu Tkacza dla potrzeb Miejskiego Ośrodka Kultury w Pabianicach.

Kierunki pracy na ten rok to przede wszystkim — o czym wiele mówiono na sobotniej naradzie — zapewnienie ludziom pracy pełnego, aktywnego uczestniczenia w tworzeniu i odbiorze wartości kultury w większym stopniu niżeli dotychczas. Sekretarz KŁ PZPR — **Genowefa Adamczewska** zabierając głos w dyskusji, wiele uwagi poświęciła m. in. zadaniom stojącym przed aktywem kulturalno-wychowawczym w naszym mieście i województwie. Chodzi przede wszystkim o to, żeby podnieść rangę placówek kulturalno-wychowawczych, docierać z naszym dorobkiem kulturalnym na forum ogólnopolskie, rozwijać akcję „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką" oraz więcej uwagi poświęcić opiece nad właściwą działalnością ruchu amatorskiego.

(j. kr.)

Fot.: A. Wach

W OCZEKIWANIU NA FACHOWCÓW Z CHORZOWSKIEGO „KONSTALU"

Nowe tramwaje są ale ... w zajezdni

Przed kilkoma dniami informowaliśmy o przybyciu do Łodzi transportu pięciu nowoczesnych tramwajów typu „805 N". Obecnie w zajezdni przy ul. Dąbrowskiego stoi ich już 12, ale niestety nie mogą one zasilić przeciążonego i przestarzałego taboru MPK.

Rzecz w tym, że zgodnie z umową każdy z nich przed włączeniem w komunikacyjny „krwiobieg" miasta musi przejść dwugodzinną próbę sprawności. Przeprowadzić ją muszą technicy z przedsiębiorstwa produkującego te tramwaje, czyli z chorzowskiego „Konstalu", w towarzystwie fachowców z MPK. Tego po prostu wymaga późniejsze bezpieczeństwo podróżnych. Tymczasem mijają dni i tygodnie, a specjalistów z „Konstalu" jak nie było, tak nie ma. Stoją więc tramwaje w zajezdni, a my jak tłoczyliśmy się w przepełnionych tramwajach, tak tłoczymy się nadal.

Przyjazd przedstawicieli producenta tramwajów jest oczekiwany niejako z podwójną niecierpliwością. Przy odbiorze okazało się bowiem, że kilka z nich jest... niekompletnych. Może zabiorą ze sobą do Łodzi owe brakujące części?

(s)

A imię jego nieznane...

Wprawdzie nowe imię **Teatru Ziemi Łódzkiej**, na które wraz z kierownictwem tej sceny ogłosiliśmy specjalny konkurs (patrz „DP" z 15 bm.) pozostaje jeszcze nieznane, ale tajemnica nie okrywa planów repertuarowych. Podobnie i miejsce premier, czyli sala teatralna przy Pałacu Młodzieży, nie będzie czekać pustej do czasu sfinalizowania wspomnianego konkursu. Owych premier — jak onegdaj poinformowano dziennikarzy — będzie w nowym sezonie sześć. Wymienimy je w kolejności dokonanej przez dyr. **T. Pliszkiewicza** prezentacji:

„Odprawa posłów greckich" — Kochanowskiego w reżyserii Józefa Jasielskiego, prapremiera sztuki Jerzego Przeździeckiego **„Wypadek"** (nagroda na konkursie sztuk dramatycznych dla młodzieży) w reżyserii J. Kidawy, rumuńska sztuka współczesna realizowana w ramach współpracy między PTZŁ a teatrem w Oradei, adaptacja (A. Czerny) słynnej kowbojskiej powieści Brdecka pt.: **„Joe strzela pierwszy"**, w reżyserii T. Pliszkiewicza i z muzyką P. Hertla. Kolejna premiera to kanadyjska sztuka pt.: **„Sami porządni ludzie"**. Autor — Gratien Gelina, reżyser polskiej prapremiery — J. Machulski. Następną premierą będzie **„Moja córeczka"** Różewicza w adaptacji J. Jarockiego i reż. J. Ostrowskiego.

Te plany repertuarowe uzupełnia kilka sztuk „rezerwowych" jak też starania nad utworzeniem „sceny propozycji" i odwiedzinami teatru na obrzeżach Łodzi ze sztukami o małej obsadzie i niewielkich dekoracjach, które pozwoliłyby skorzystać z sal w klubach czy świetlicach.

Przy okazji wspomnijmy także o jubileuszach aktorów TZŁ. Otóż 45-lecie pracy artystycznej obchodzić będzie **Tadeusz Kożusznik**, a 35-lecie **Danuta Cwynar**. W nowym sezonie zadebiutuje także jako reżyser **Jacek Kowalczyk** absolwent łódzkiej PWSFTviT, który przygotował na ów debiut sztukę W. Bauera pt.: „Tylko martwy kolega jest dobrym kolegą".

TZŁ traci obecnie charakter teatru wyjazdowego stając się teatrem stałym, choć nie zaniedba on nadal swojej działalności wyjazdowej odwiedzając miejscowości, gdzie znajdą się odpowiednie warunki do prezentacji spektakli. TZŁ ma już swoje **sceny filialne w Sieradzu i Skierniewicach**, a jeśli pozwolą na to warunki lokalowe, być może taką scenę uda się również otworzyć w Piotrkowe Trybunalskim.

(sł)

Potrzebne oddziały pracy chronionej

Coraz więcej kierownictw pabianickich zakładów pracy docenia istnienie oddziałów pracy chronionej dla kobiet. Dotychczas zostały one zorganizowane w PZPB „Pamotex" i w Fabryce Żarówek „Polam". Pewien krok w kierunku organizacji takich oddziałów uczyniły też Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Pabia" i Zakłady Środków Opatrunkowych, w których znalazły się wydzielone stanowiska pracy chronionej.

Szkoda, że przy okazji budowy odtworzeniowego zakładu tkanin technicznych nie znalazło się w nim miejsce na taki oddział. W „Tkaninach" pracuje wiele kobiet i taki oddział byłby w nim bardzo potrzebny.

(now.)

W kilku zdaniach

O Spotkanie z autorką filmu **„Życie czy śmierć"** Teresą Marcinkowską-Mościcką dziś o godz. 17 zainauguruje działalność Klubu przy ZŁ Ligi Kobiet (ul. Piotrkowska 135). Czynny on jest codziennie w godz. 16—20 z wyjątkiem sobót i niedziel.

O **Kurs tańca towarzyskiego** dla młodzieży rozpoczyna się dziś o godz. 16 w MDK Łódź-Górna (ul. Sopocka 3/5, tel. 424-87).

O **Samochodowy Rajd Szlakiem Starej i Nowej Łodzi** organizuje 30 bm. Towarzystwo Przyjaciół Łodzi i Automobilklub Łódzki. Zgłoszenia do 25 bm. w Biurze Turystyki PZMot. (ul. Traugutta 5).

Dyżury radnych...

Jutro, 18 bm. w godz. 15—16 interesantów przyjmują dyżurujący członkowie rad narodowych.

W Biurze Rady Narodowej Miasta Łodzi — dyżur pełnić będzie — członek Prezydium RN m. Łodzi — **Lech Trzeciak.**

W poszczególnych dzielnicowych radach narodowych dyżurować będą:

● Na Bałutach — z-ca przewodniczącego DRN **Tadeusz Rajpold,**

● Na Górnej — przewodniczący DRN **Eugeniusz Grabowski,**

● na Polesiu — członek Prezydium DRN **Jerzy Recheiński,**

● w Śródmieściu — członek Prezydium DRN **Wiesław Gałązka,**

● na Widzewie — z-ca przewodniczącego DRN **Irena Wojciechowska.**

...i członków KKS

Jutro, jak w każdy wtorek, dyżury pełnić będą członkowie komitetów kontroli społecznej.

W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104, pok. 104 B) w godz. 14—17, interesantów przyjmować będzie członek WKKS.

W urzędach dzielnicowych Górnej, Polesia, Widzewa dyżury trwać będą w godz. 14—17, na Bałutach w godz. 14—16, w Śródmieściu w godz. 15—17, w Urzędzie Miasta Pabianic w godz. 13—17 i w Urzędzie Miasta Zgierza w godz. 12—14.

W NASZYM REFLEKTORZE

Kaprys czy złośliwość?

7 bm. nasz Czytelnik (nazwisko i adres znane redakcji) czekał wraz ze swym znajomym na tramwaj na przystanku u zbiegu ul. Narutowicza i Armii Ludowej. Około godz. 3.12 nadjechał tramwaj linii nocnej „104", który prowadziła kobieta. Mimo że przystanek jest jasno oświetlony i trudno było nie zauważyć osób stojących na wysepce, nie zatrzymała ona tramwaju. Dopiero następny, który przyjechał o godzinie 3.40, zabrał czekających.

Nasz Czytelnik początkowo sądził, że jest to tramwaj prywatny, zauważył na nim jednak napis MPK, a w środku kilka osób, stąd pewność, że miał on jednak świadczyć usługi przewozowe. Ich jakość jednak przedstawia nadal wiele do życzenia, co choćby widać na podanym wyżej przykładzie.

R

Poczta Reflektorka

Drogi Reflektorku!

Po lekturze informacji „Źle obsługują" (5 września) miałam do Ciebie trochę żalu. Krytyka jest bardzo potrzebna nam wszystkim, ale krytyka precyzyjnie zaadresowana. Rozumiem dobrze oburzenie klientki, która została źle obsłużona w zakładzie fryzjersko-kosmetycznym kategorii „S" (ul. Piotrkowska 124). Autorka listu do Ciebie zapomniała jednak napisać dokładnie, kiedy to się stało, przed południem czy po południu. Jest to bardzo ważne, bowiem niechlujstwem i złą pracą jednego zespołu pań obciążone zostały wszystkie pracownice zakładu. Mogła również Twoja korespondentka podać nazwiska, bowiem wszystkie kosmetyczki we wspomnianym zakładzie noszą tabliczki identyfikacyjne z imieniem i nazwiskiem. Piszę do Ciebie, bo i ja jestem klientką tego zakładu i mam nieco inne doświadczenia. Jest tam między innymi zmiana pań (by nie być posądzoną o reklamę podaję tylko pierwsze litery ich imion — pani B. i pani K.), które swoją uprzejmością i fachową pracą zaskarbiły sobie uznanie wielu klientek. A przy okazji dostało się i im. Prawdą jest natomiast, że Sp-nia ustalając kategorię „S" dla tego zakładu zapomniała dopilnować, aby były tam czyste ręczniki, papier toaletowy zamiast cięć tych gazet itp., ale to już zupełnie inna sprawa.

B. T.

(nazwisko i adres znane red.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź Północ 334-31,	874-88
Rejon Łódź Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55
	257-77
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10,	706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz 15—7 rano	337-37

TEATRY

ARLEKIN — „Skrzydlaty złoczyńca" godz. 19

Pozostałe teatry nieczynne

FILHARMONIA (Kościół Ewangelicki św. Mateusza, Piotrkowska 283) — godz. 19 — Recital organowy — Joachim Dalitz (NRD). W programie: J. S. Bach — Partita „Sei gegrüsset, Jesu gütig" BWV 768, Toccata i fuga d-moll BWV 565, Sonata d-moll BWV 527, Preludium i fuga Es-dur BWV 552

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 10—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

ZOO — czynne od godz. 8 do 19 (kasa do godz. 18)

LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) — godz. 10—17

PALMIARNIA czynna w godz. 10—17

KĄPIELISKO FALA — (al. Unii) czynne od godz. 10—19 (kasa do 18)

KINA

BAŁTYK — „Wendetta" fr. od lat 15, godz. 10 12 14, 16, 18, 20

IWANOWO — Seans zamknięty — godz 10; „Rewolwer Python 357" franc. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, 17; „Wierna żona" franc. od lat 18, godz. 19.30;

POLONIA — „Lęk wysokości" fr. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18; Seans nocny — film przedpremierowy: „Dzięki Bogu już piątek" USA, godz. 21

PRZEDWIOŚNIE — „Sekret Enigmy" cz. I i II, pol. od lat 12, godz. 10, 16; „Śmierć człowieka skorumpowanego" fr. od lat 18, godz. 13; Seans zamknięty — godz. 19.30

WŁÓKNIARZ — „Do krwi ostatniej" cz. I i II pol. od lat 15 godz. 10, 18, „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" USA b.o., godz. 14, 16

WOLNOŚĆ — „Umarli rzucają cień" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Szczęki II" USA od lat 15, godz. 10 12.15, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Zerwane cumy" pol. od lat 12 godz. 10, 12.15, 15, „Hallo, Szpicbródka" pol. od lat 15, godz. 17.15, 19.30

ŁDK — nieczynne

STUDIO — „Panowie dbajcie o żony" fr. b.o., godz. 17, 19

STYLOWY — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" USA od lat 12, godz. 14.30 17, 19.30

DKM — „Dubler" fr. od lat 12 godz. 16, 18 20

KOLEJARZ — „Biały mazur" pol. od lat 15, godz. 17

GDYNIA — „Gwiezdne wojny" USA od lat 12 godz. 10, 12.30, 15, 17.30; Przegląd filmów reż. K. Zanussiego — „Iluminacja" pol. od lat 15 godz. 20

MŁODA GWARDIA — „Wierna żona" fr. od lat 18 godz. 9.30, 11.30, 13.30, 17.30, 19.30 Przegląd filmów polskich pn. „Problemy młodych i dorosłych": „Czerwone berety" pol. od lat 15 godz. 15.30;

MUZA — „Gwiazda estrady" radz. b.o., godz. 15.30, „Barroco" fr. od lat 18, godz. 17.15, 19.30

1 MAJA — „Mama" rum.-fr. b.o. godz 15.15, „Szczęki" USA od lat 15, godz. 17.15 19.30

POKÓJ — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA — „Wielki sen" ang. od lat 15, godz 10 12, 14, 16, 18, 20

STOKI — „Ingo zagraj w filmie" radz. b.o. godz. 15; „Zabójstwo chińskiego maklera" USA od lat 18 godz. 17, 19.30

OKA — „Kapitan Mikuła Mały" jug. godz. 12.30, „Niezwykła Sarah" ang. od lat 12 godz. 10, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Dziewczyna, która lubi marzyć" NRD, godz. 17; „Goń mnie aż cię złapię" fr. od lat 15, godz. 19

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Filipek", NRD b.o. godz. 16.30; „Szantaż", ang od lat 18 godz. 18

HALKA — „Hubal", pol. b.o. — godz. 14.30; „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" USA, od lat 12, godz. 17, 19.15

PIONIER — „Sami swoi", pol. b.o. godz 15.30; „Nie ma mocnych", pol. b.o. godz. 17.30; „Kochaj albo rzuć", pol. b.o. godz. 19.30

REKORD — „Wiosna panie sierżancie", pol. b.o. godz. 15; „Niezamężna kobieta", USA od lat 15 godz. 17, 19.30

ŚWIT — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji", radz.-wł. b.o. godz. 14; „Szczęśliwy człowiek", ang. od lat 15 godz. 16, 19

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — seans zamknięty, godz. 9; „Gra o jabłko", czes. od lat 18 godz. 11.45, 13.45, 15.45, 19.45; „Pirat", meksyk. b.o. — godz. 17.45

DYŻURY APTEK ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 148

STAŁE DYŻURY APTEK

Głowno — Łowicka 38; Konstantynów — Sadowa 10; Ozorków — Armii Czerwonej 17; Pabianice — Armii Czerwonej 7; Zgierz — Dąbrowskiego 10; Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — z dzielnicy Górna, Por. „K", ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Lokatorska, Rzgowska, gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Por. „K" z ul. Fornalskiej.

Instytut Poł.-Gin. — położnictwo i ginekologia (Skłodowskiej-Curie 15), z dzielnicy Górna, Por. „K", ul. Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście, Por. „K", ul. 10 Lutego; ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K", ul. Olimpijska.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście, Por. „K", ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gm Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Por. „K", ul. 1 Maja.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Por. „K", ul. Gdańska i Kasprzaka.

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia: miasto i gmina Zgierz Ozorków, Aleksandrów Konstantynów gmina Parzęczew i Andrespol oraz z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Polesie Por. „K" ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gmina Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—6; tel. centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20 — 6

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. Wł. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć — Szpitala im. M. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11;

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia) tel. 615-19.

WIEDZA • TECHNIKA • WIEDZA • TECHNIKA

Pokolenia nieznanych marzycieli zostawiły nam legendy o lotach ku innym światom. Ponad 5 tys. lat temu w Niniwie zapisany został mit o podróży kosmicznej króla Etana. Nieco później powstały opowieści o lotach na inne planety mieszkańców Indii, Mongolii, Chin i Grecji. Wielu pisarzy jak np. Verne, Wells, Bodanow, A. Tołstoj wysyłało bohaterów swoich książek w kosmos. W końcu już zupełnie współczesne wiadomości o latających maszynach zaczęły docierać do wszystkich niemal zakątków świata, w tym także i do... Sieradza.

ARY'EGO STERNFELDA DROGA DO GWIAZD

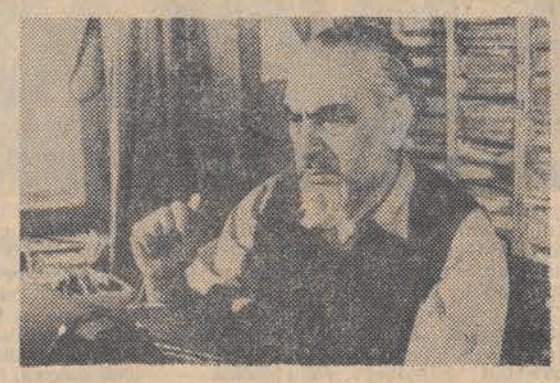

W Sieradzu urodził się i wychowywał Ary Sternfeld. Interesowały go owe latające maszyny, no bo jakże miały nie interesować, skoro młodość Sternfelda była równocześnie młodością lotnicwa. Po raz pierwszy zobaczył latającą maszynę na początku I wojny światowej Był to niemiecki Zeppelin Ale nie na patrzenie w niebo poświęcał Ary swój cały wolny czas W tajemnicy przed wszystkimi wdrapywał się na strych warsztatu remontowego, aby przez szczeliny w podłodze oglądać prawdziwy cud techniki — pracujący silnik Wtedy to właśnie postanowił, że będzie inżynierem.

Ale droga do wykształcenia technicznego bvła dla Sternfelda w ojczyźnie zamknięta Wyemigrował więc do Francji i podjął studia na uniwersytecie w Nancy Wszystkie wolne chwile poświęcał kosmonautyce A miał ich niewiele, bo oprócz studiów uniwersyteckich pracował zarobkowo, przyjmując zamówienia małych francuskich firm na projekty i plany konstrukcyjne. Nie miał także odpowiednio wyposażonego laboratorium, gdzie mógłby sprawdzać swoje hipotezy Postanowił więc wyłącznie zająć się teorią.

Wiedział doskonale, że nim przystąpi do wyliczeń teoretycznych, musi najpierw przestudiować wszystkie materiały o kosmosie, jakie ukazały się do tej pory Śledził więc temat kosmosu w folklorze i literaturze pięknej, przeczytał wszystko na ten temat, co znalazł w bibliotekach Londynu i Paryża.

Przywrócił nauce zapomniane prace dawnych konstruktorów rakiet, w tym — Polaka, Kazimierza Siemienowicza. Napotykał zagadnienia, zupełnie jeszcze rodzącej się kosmonautyce, nie znane. Tak było na przykład z wpływem przeciążenia na organizm ludzki. Badał ten problem sam poddając się próbom w centryfudze w Saint-Cyr pod Paryżem. Rezultatem tych eksperymentów był projekt kombinezonu, którego właściwością było zmniejszanie przeciążenia.

Równocześnie ze żmudnymi badaniami i obliczeniami pisał Sternfeld pracę naukową, będącą niejako podsumowaniem dotychczasowych odkryć i idei w zakresie kosmonautyki, a także jej historią, uzupełnioną swoimi wnioskami i wynikami badań.

W 1932 r. przyjechał z Paryża do Łodzi, aby w spokoju dokończyć dzieła. Z trudem udało mu się zdobyć tablicę logarytmów naturalnych, a z fabrycznego kantoru wynoszono mu w tajemnicy mały arytmometr, praca nie szła więc wcale lekko Do Francji wrócił z gotowym już rękopisem. Na początku 1934 roku dwukrotnie występował z referatami we Francuskiej Akademii Nauk W maju tegoż roku w audytorium Kartezjusza na Sorbonie słuchały go takie sławy światowej nauki jak Irena i Fryderyk Joliot-Curie, czy Paul Langevin. I przyznać trzeba, że słuchano go z wielkim zainteresowaniem.

Aż wreszcie nadszedł dzień triumfu. 6 czerwca 1934 roku Komitet Astronautyki przy Francuskim Towarzystwie Astronomicznym przyznał Sternfeldowi Międzynarodową Nagrodę w dziedzinie astronautyki. Od początku lat 30 związał Sternfeld swoje nadzieje ze Związkiem Radzieckim. Do Kraju Rad wyjechał wraz z żoną w roku 1937, przyjmując obywatelstwo radzieckie. W owym czasie najważniejszym problemem było zbudowanie rakiety na płynne paliwo W ZSRR prace nad tym zagadnieniem trwały już od 1930 roku, ale rakiety konstruowane w Instytucie Dynamiki Gazów nie wzlatywały jeszcze zbyt wysoko Sternfeld zajął się wkrótce i tym zagadnieniem. Po dokładnych badaniach opracował teorię optymalnej ilości paliwa płynnego w zależności od drogi statku kosmicznego. Wtedy też ukazała się jego książka „Wstęp do kosmonautyki", będąca jedną z pierwszych w świecie monografii na ten temat.

Wojna przerwała pracę uczonego, został ewakuowany na Ural, gdzie pracował jako nauczyciel. W tym czasie w łódzkim getcie zginęli jego rodzice. Po zakończeniu działań wojennych zabrał się jednak do pracy z nowym zapasem sił i energii Przygotowywał popularną wersję „Wstępu do kosmonautyki", pisywał artykuły do prasy propagujące nową dziedzinę wiedzy. Interesował się meteorytami, m. in. słynnym meteorytem tunguskim.

I tak oto przyszedł dzień, w którym cały świat uwierzył w możliwości kosmonautyki. Był to także dzień osobistego sukcesu Sternfelda — 4 października 1957 roku wystrzelono pierwszego sztucznego satelitę Ziemi, już po ukazaniu się jego książki „Sztuczne satelity Ziemi" Marzenia uczonego stały się rzeczywistością, a jego nazwisko — sławne.

Jako pierwszy docenił zasługi Sternfelda Uniwersytet w Nancy, nadając swemu wychowankowi tytuł profesora fizyki i matematyki. Akademia Nauk ZSRR przyznała mu tytuł doktora honoris causa nauk technicznych, Akademia i Towarzystwo Nauk Lotaryngii uczyniło go członkiem honorowym. Nie zapomniano o nim również i w kraju rodzinnym: władze Sieradza nadały mu tytuł honorowego obywatela miasta.

Dziś Ary Sternfeld mógłby już odpocząć, ale tak jak dawniej w jego mieszkaniu w Moskwie słychać pracujące maszyny liczące Jak dawniej, zawsze w maszynę do pisania wkręcony jest papier na wypadek nieoczekiwanego, nowego pomysłu.

Na podstawie prasy radzieckiej opracowali:

EWA SZYMAŃSKA
PAWEŁ TOMASZEWSKI

PILOT NIE JEST SAM

Współczesnym samolotom używanym w komunikacji lotniczej przybywa bezustannie wyposażenia.

Nowością w tym zakresie będzie m.in. wyposażenie nowego samolotu DC-9 Super 80, o średnim zasięgu, przewidzianym do eksploatacji w latach osiemdziesiątych, w pierwszy w lotnictwie cywilnym system wykorzystujący matematyczne maszyny cyfrowe wraz ze zintegrowanym pilotem automatycznym Upróści on obsługę samolotu i zmniejszy obciążenie pilotów różnorodnymi czynnościami Możliwości maszyn cyfrowych sprawią, że obsługa będzie miała do czynienia z mniejszą liczbą danych pochodzących ze wskaźników w kabinie, a ich odczytywanie będzie po prostu łatwiejsze.

„Delco Electronics" opracowała natomiast system pod nazwą 747 FMS zaprojektowany z myślą o oszczędzaniu paliwa w czasie różnych faz lotu — wznoszenia, schodzenia do lądowania itp Automatyczne urządzenia dostarczać będą odpowiednie polecenia wprost do zautomatyzowanego pilota, wybierając i „nakazując" optymalne prędkości i wysokości lotu. Zastosowanie tego systemu w praktyce może zredukować zużycie paliwa na każdej niemal trasie o 1 proc.

W Europie i Stanach Zjednoczonych zaawansowane są już znacznie prace nad systemem ułatwiającym lądowanie samolotów Nowy system, który prawdopodobnie wyprze używany już przez ponad 30 lat w lotnictwie znany jako ILS — wykorzysta urządzenia elektroniki mikrofalowej. W przypadku „starego", samoloty mogły lądować tylko z jednego kierunku, natomiast nowy sprowadzi je do portu z różnych kierunków.

GDZIE SIĘ BŁYSKA?

Na podstawie fotografii dostarczonych przez amerykańskie satelity służące do obserwacji meteorologicznych, naukowcy z Uniwersytetu Stanu Nowy Jork opracowali globalną statystykę błyskawic Stwierdzili oni, że częstość ich występowania zależy od pory roku i pory doby.

Nad lądem błyskawice występują w skali rocznej z częstością od 8 do 20 razy większą niż nad wodami oceanów Proporcja ta zmniejsza się jednak do 4—8 o północy W czasie gdy na półkuli północnej jest lato, o zmierzchu i o północy, błyskawice obserwuje sie nad całą planetą 1.4 razy częściej niż podczas zimy. Błyskawice wieczorne występują wtedy najczęściej między 10 a 20 stopniem szerokości geograficznej północnej, zaś podczas zimy — między Równikiem a 10 stopniem tejże szerokości Błyskawice obserwowane o północy występują podczas całego roku, najczęściej w pasie między 10 stopniem szerokości geograficznej północnej i 10 stopniem szerokości geograficznej południowej, natomiast w czasie zimy (na półkuli północnej) miejsce ich najczęstszego pojawiania się przemieszcza się w kierunku 10 stopnia szerokości południowej Te dane statystyczne wykorzystuje się w badaniach pola magnetycznego ziemi, łączności i meteorologii..

MANKO NA WADZE ...ZIEMI

Posługując się trzema niezależnymi metodami pomiaru dr Pasquale B. Esposito z amerykańskiego ośrodka badań kosmicznych — Jet Propulsion Laboratory w Pasadenie wyliczył, iż Ziemia waży 6.586 miliardów trylionów ton. Wynik nowych obliczeń odbiega od dawnych o 41,34 miliony miliardów ton, co — trzeba przyznać — jest niedowaga imponującą!

Niezbędnych danych do wykonania rachunku dostarczyła analiza zmian częstotliwości fal radiowych z automatycznych stacji międzyplanetarnych: Marinerów 9 i 10, Vikingów 1 i 2 oraz Voyagerów 1 i 2, nadawanych spoza strefy przyciągania Ziemi, pomiary odległości między Ziemią a Księżycem, dokonane za pomocą światła lasera odbitego od reflektorów pozostawionych na Srebrnym Globie przez astronautów oraz podobne pomiary za pomocą laserowego dalmierza z wykorzystaniem satelity geodezyjnego Lageos.

O pracach naukowo-badawczych prowadzonych w Instytucie Pojazdów Politechniki Łódzkiej mówi jego dyrektor — prof. dr hab. **Jerzy Lanzendoerfer:**

— Badania prowadzone w naszym instytucie koncentrują się w dwóch głównych działach. Pierwszy z nich obejmuje układy napędowe i hamulcowe, drugi zaś — tłokowe silniki napędowe Oczywiście są to zarówno badania teoretyczne, jak i stosowane, które realizujemy w oparciu o umowy o współpracy z różnymi przedsiębiorstwami i innymi placówkami naukowo-badawczymi.

Tradycyjnie pierwszy etap pracy nad jakimś problemem stanowią badania teoretyczne. W ostatnich latach wyglądają one jednak zupełnie inaczej niż dawniej. Dzięki zastosowaniu maszyn cyfrowych możemy bowiem prowadzić badania teoretyczne (symulacyjne) matematycznych modeli interesujących nas zjawisk. Nie jest to jeszcze metoda doskonała, gdyż upraszcza szereg zjawisk, stwarza jednak ogromne możliwości, **pozwala budować dużo mniej urządzeń prototypowych, które trzeba by badać eksperymentalnie, co wpływa i na oszczędność czasu i — surowców.**

W układach napędowych szczególnie interesują nas przekładnie hydrokinetyczne, czyli takie, które przekazują moc

Nauka bez tajemnic

drogą hydrauliczną. Przekładnie takie można stosować na przykład w samochodach (automatyczna skrzynia biegów) maszynach górniczych czy budowlanych. Ich zaletą jest automatyczne zmienianie przełożenia w zależności od potrzeb i warunków pracy danego urządzenia czy pojazdu Współpracujemy w tej dziedzinie z Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Maszyn Włókienniczych i Hydrauliki Wifamatex", dla którego wykonaliśmy już wiele badań nad sprawnością tych przekładni, a także z Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Maszyn Ziemnych i Transportowych Kombinatu „Huta Stalowa Wola".

W 1972 r. rozpoczęliśmy prace nad **urządzeniami przeciwblokującymi w układach hamulcowych samochodów osobowych, ciężarowych i autobusów.** Urządzenia te, jakkolwiek nie stosowane jeszcze powszechnie w przemyśle motoryzacyjnym, odegrają w przyszłości na pewno istotną rolę w zwiększeniu bezpieczeństwa jazdy i skróceniu drogi hamowania. Dzięki nim również, kierowca nagle hamujący nie traci panowania nad pojazdem.

We współpracy z Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym FSO na Żeraniu **skonstruowaliśmy już prototypy takich układów przeciwblokujących do „Fiata 125 p" i do „Poloneza".** Jeśli badania eksploatacyjne wypadną pomyślnie, będą one zapewne montowane w produkowanych u nas samochodach.

Jak już wspomniałem, zajmujemy się także silnikami. I tu możemy poszczycić się poważnym udziałem naszego instytutu w opracowywaniu metod stosowania w różnego rodzaju silnikach specjalnych pierścieni tłokowych, dzięki którym znacznie zmniejsza się zużycie oleju. Od dwóch lat pracujemy również nad przedłużeniem żywotności silników ładowarek stosowanych w kopalniach miedzi.

Rzecz jasna przedstawione tu przykłady nie wyczerpują w całości problematyki badawczej naszego instytutu. (ptom)

CZY ALASCE ZAGRAŻA TRZĘSIENIE ZIEMI?

W okresie najbliższych kilku dekad Alaska ma przeżyć wiele gwałtownych wstrząsów podziemnych o magnitudzie 8, po których mogą nastąpić dalsze wstrząsy. Warto przy tym pamiętać, że najsilniejsze wstrząsy charakteryzowały się dotychczas magnitudą 8,9, co równa się energii przeszło 10 tys. razy większej od energii bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę

Jak wynika z oświadczenia specjalistów z amerykańskiego Biura Badań Geologicznych i Uniwersytetu Columbia, silne ruchy tektoniczne odczuwalne będą zwłaszcza w południowych regionach Alaski. Władze tego stanu, uprzedzone przez „US Geological Survey" o zagrożeniu podjęły wiele inicjatyw zmierzających do prawidłowego rozmieszczenia stacji sejsmologicznych. Placówki te wyposażone w aparaturę badawczą, dostarczają niezbędnych danych dotyczących drgań gruntu w południowych regionach półwyspu oraz na obszarze Przylądka Yakatoga, gdzie przewidziane jest największe natężenie wstrząsów.

Dyrektor „US Geological Survey" prof. William Renard podkreślił, że podanie dokładnej daty mających nastąpić wstrząsów jest niemożliwe. Niemniej istnieją jednak dane świadczące, że najsilniejsze trzęsienia ziemi mogą wystąpić w tym właśnie regionie Alaski, podczas gdy w sąsiednich rejonach natężenie wstrząsów będzie znacznie słabsze.

Przylądek Yakatoga, mający długość 240 km i szerokość 160 km, jest dość słabo zaludniony. W przeciwieństwie do innych stref Alaski nie zanotowano tu od wielu lat silniejszych wstrząsów.

Tej nocy dyr. Jankowski spał bardzo źle. Śniła mu się jutrzejsza narada z udziałem wiceministra. Było ciemno, gdy się obudził. Sięgnął po ulubionego ekstra-mocnego, przejrzał jeszcze raz notatki. Zanim się rozwidniło, wypalił jeszcze 3 czy 4 sztuki. Nawet nie spojrzał na przygotowane przez żonę śniadanie. Wyszedł wcześniej niż zwykle. Na chodniku po nocnym deszczu stały jeszcze kałuże. Chciał przeskoczyć jedną z nich. Więcej już nie pamięta. Tylko ten straszny ból głowy, ciemne plamy przed oczyma, brak powietrza... Pogotowie przyjechało błyskawicznie. Był to 70-tys. przypadek zawału serca w tym roku. Dyr. Jankowski wypalał 20 papierosów dziennie.

PRZECZYTAJCIE TO KONIECZNIE

Życie „pod dymkiem"

Rezultaty badań naukowych są dla palaczy bezlitosne. Żyją oni przeciętnie o 8 lat krócej niż niepalący, umierają 11 razy częściej na raka płuc, 6 razy częściej na chroniczny bronchit i rozedmę płuc, 3 razy częściej na wrzody żołądka U palących matek 3-krotnie częściej występują poronienia, ich niemowlęta ważą przeciętnie o 300 g mniej. Dla kobiet palących wskaźnik bezpłodności jest o 46 proc. wyższy, niż dla niepalących. Francuscy pediatrzy udowodnili, że potomkowie rodziców, wypalających po 10 papierosów dziennie, są 2-krotnie bardziej narażeni na choroby płuc i dróg oddechowych niż dzieci osób niepalących. 20 proc. chorób nowotworowych, 25 proc. chorób układu krążenia i 40 proc. chorób układu oddechowego wiąże się z paleniem tytoniu.

Przed kilkoma laty przeprowadzono w kilkunastu polskich szkołach anonimowe ankiety Wykazały one, że w szkołach podstawowych pali sporadycznie 42 proc. chłopców i 11 proc. dziewcząt w szkołach średnich sporadycznie 64 proc. chłopców i 34 proc. dziewcząt, a systematycznie 24 proc. chłopców i 4 proc. dziewcząt. A jak wykazały badania, przeprowadzone w Szwajcarii i USA, uczniowie palący lub przebywający stale w zadymionych pomieszczeniach uzyskują o 25 proc. gorsze wyniki w nauce, mają mniejszą siłę fizyczną i wytrzymałość oraz gorszą koordynację ruchów. Istnieją niezbite dowody na to, że palenie znacznie przyśpiesza proces starzenia się organizmu, zwłaszcza zaś skóry.

JEŚLI JUŻ — TO Z FILTREM

Dym tytoniowy jest aerozolem — układem rozproszonym, zawierającym ponad 10 tys. różnego rodzaju związków chemicznych, o różnej szkodliwości dla zdrowia. 3 spośród nich są szczególnie szkodliwe — substancje smoliste, nikotyna i tlenek węgla. Od lat trwają próby obniżenia zawartości niebezpiecznych dla zdrowia substancji. Najprostszym sposobem jest oczywiście zastosowanie filtru. Obecnie wprowadza się już filtry wielosegmentowe, w których poszczególne składniki, jak np. lignina, węgiel, acetol, działają wybiorczo na określone związki chemiczne. Także obróbka termiczna surowca i wprowadzenie do mieszanki papierosowej różnych rozpuszczalników pozwala na obniżenie zawartości smoły i nikotyny w dymie. Nie powiodły się dotychczas próby wyprodukowania tzw. bezpiecznego papierosa. Wiadomo natomiast, że fajka i cygaro są mniej niż papieros szkodliwe dla zdrowia.

OJ, PALIMY, PALIMY!

W 1938 r. statystyczny obywatel Polski wypalał 570 papierosów rocznie, tuż po wojnie — 200 sztuk rocznie. Jeszcze przed 4 laty na statystycznego obywatela PRL wypadało poniżej 2500 sprzedanych papierosów rocznie, w r. ub. liczba ta wzrosła do 2613 Stawia nas to na 4 miejscu w świecie za Stanami Zjednoczonymi, Japonią i Kanadą. Szacuje się, że pali 40 proc obywateli PRL w wieku produkcyjnym. Pod względem ilości wyprodukowanych papierosów znajdujemy się na 8 miejscu w świecie — przeszło 90 mld sztuk rocznie. Ponad połowa produkcji — to sporty, a blisko 1/4 — klubowe

Szczególnie szkodliwe dla zdrowia są papierosy bez filtra W jednym ekstramocnym bez filtra znajduje się 20 mlg. ciał smołowatych i 2.4 mlg nikotyny. Bardziej szkodliwy dla zdrowia jest carmen — 20 mlg. ciał smołowatych i 1.85 mlg nikotyny. „Najzdrowszym" z produkowanych u nas papierosów jest koral, a z bardziej popularnych — klubowy.

Nikt nie wymyślił jeszcze skutecznego sposobu na zaprzestanie palenia. Wiadomo natomiast co robić, aby (jeśli już musimy palić) był jak najmniej szkodliwy Przede wszystkim nie należy przekraczać „granicy przyzwoitości" — 10 sztuk dziennie, starać się palić papierosy z filtrem i używać fifek, nie palić na czczo i przed zaśnięciem, a po każdym papierosie dokładnie wietrzyć pokój.

Spróbujcie, a życie „pod dymkiem" na pewno stanie się dla was zdrowsze.

WOJCIECH KAZIMIERCZAK

W tej zamożnej, willowej miejscowości, leżącej zaledwie 2 i pół mili od centrum Arnhem było sporo hoteli, a wśród nich: wdzięczny, biały „Hartenstein" — z jego szeroką przestrzenią półkolistych trawników, rozpościerających się na tyłach hotelu jak park, gdzie sarny spacerowały sobie spokojnie, i mniejszy, dwupiętrowy, ocieniony drzewami „Tafelberg", z oszkloną werandą i wykładanymi boazerią pokojami. Zrobiło to na nich wrażenie, a zwłaszcza, jak wspomniał Sedelhauser, „pomieszczenia". Toteż z miejsca grupa a poleciła Oosterbeek szefowi sztabu, generałowi porucznikowi Hansowi Krebsowi, jako „idealne miejsce na kwaterę główną Grupy Armii „B". Model zaaprobował propozycję. Część sztabu, zdecydował, ulokuje się w „Hartensteln", on sam zaś zajmie bardziej leżący na uboczu i mniej rzucający się w oczy „Tafelberg". Porucznik Sedelhauser był zachwycony — odkąd urzędował w kwaterze głównej nigdy nie zagrzali miejsca dłużej niż pięć dni. Teraz Sedelhauser „spodziewał się mieć trochę spokoju i możność uprania bielizny". Do 15 grudnia, jak rozkazał Model, dowództwo Grupy Armii B miało osiągnąć pełną gotowość operacyjną w swym nowym miejscu postoju, w Oosterbeek, leżącym około 3 mil od rozległych wrzosowisk i pastwisk, gdzie 17 września miała desantować brytyjska 1 dywizja powietrzno-desantowa.

PLAN

Wczesnym wieczorem 10 września, w kilka godzin po spotkaniu Browninga z marszałkiem Montgomerym, generał porucznik Brereton odbył pierwszą zasadniczą konferencję w sprawie planu operacji „Market". W siedzibie jego dowództwa w Sunninghill Park, niedaleko modnego toru wyścigowego w Ascot, 35 mil od Londynu, w dużym zawieszonym mapami gabinecie Breretona zebrało się dwudziestu siedmiu wyższych oficerów. Po krótkim przedstawieniu przez Browninga planu Montgomery'ego, Brereton powiedział, że ponieważ jest tak mało czasu, „stoimy przed ważnymi decyzjami, które muszą być podjęte bezzwłocznie".

Zadanie było gigantyczne, wytyczne — skąpe. Nigdy dotąd nie podejmowano próby wysłania olbrzymich sił powietrzno-desantowych, wraz z pojazdami, artylerią i sprzętem, zdolnych

walczyć samodzielnie, głęboko na tyłach wroga. W porównaniu z „Market" poprzednie ataki powietrzno-desantowe były niewielkie; a mimo to ich planowanie trwało miesiącami. Teraz na przygotowanie największej, jaką kiedykolwiek zamierzono operacji spadochronowej i transportowej szybowcami piechoty Brereton i jego planiści mieli tylko siedem dni.

Najbardziej trapił Breretona nie ten krótki, nieprzekraczalny termin, ale ewentualność zaniechania tej operacji, jak poprzednich. Jego wojska powietrzno-desantowe, od długiego czasu bezczynne, rwały się do akcji i w rezultacie powstał poważny problem ich morale. Przez całe tygodnie jego elitarne, dobrze wyszkolone dywizje stały bezczynnie, podczas gdy wojska lądowe na kontynencie mknęły zwycięsko naprzód przez Francję i Belgię. Panowało powszechnie odczucie, że zwycięstwo jest tak bliskie, iż wojna może się skończyć zanim aliancka 1 armia powietrzno-desantowa w ogóle wejdzie do walki.

Generał nie wątpił, że jego sztab jest zdolny dotrzymać napiętego, jednotygodniowego terminu opracowania planu „Market". Było tak wiele „przestojów" w opracowaniu poprzednich zamierzeń, że jego dowództwo i sztaby dywizyjne osiągnęły wysoką sprawność. Ponadto znaczna część planu „Market" pochodziła z operacji „Comet" i innych odwołanych operacji, toteż bez większego trudu można było poprzednio plany adaptować do „Market". Na przykład w przygotowanej, poronionej operacji „Comet", której przeprowadzenie powierzono 1 dywizji powietrzno-desantowej i polskiej brygadzie spadochronowej, dokładnie przestudiowano rejon Arnhem. Niemniej większa część planu „Market" wymagała dalszego, niezmiernie rozszerzonego planowania, to wszystko, z kolei, wymagało czasu.

Generał Brereton był pozornie pewien siebie, spokojny, ale jego sztabowcy zauważyli, że palił papierosa za papierosem. Ażeby wkroczyć do Holandii z powietrza Brereton zamierzył desantować 35 tysięcy żołnierzy, to jest niemal dwukrotnie więcej spadochroniarzy i piechoty szybowcowej niż użyto w inwazji w Normandii.

Do uchwycenia mostów, „z piorunującym zaskoczeniem", jak to określił Brereton, i trzymania otwartym korytarza, wąskiej, jednopasmowej szosy, dla natarcia „Garden", brytyjskich sił lądowych — od ich pozycji wyjściowych, w pobliżu granicy belgijsko-holenderskiej do Arnhem, 64 mile na północ — miano użyć trzy i pół dywizji powietrzno-desantowych. Dwie z tych dywizji miały być amerykańskie. Niemal tuż przed 30 korpusem pancernym generała Horrocksa 101 dywizja powietrzno-desantowa generała majora Maxwella D. Taylora miała zdobyć przeprawy na kanale i rzece na obszarze 15 mil między Eindhoven i Voghe. Na północ od niej skierowano zahartowaną w bojach 82 dywizję generała brygadiera Jamesa M. Gavina, która miała opanować rejon między Grave a Nijmegen, odcinek ok. 10 mil. Miała ona zdobyć przeprawy na dużych rzekach Moza i Wall, a zwłaszcza duży, kilkuprzęsłowy most w Nijmegen, który wraz z prowadzącymi do niego wiaduktami, miał prawie pół mili długości.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 17 WRZEŚNIA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rytmy młodych 13.20 Gra zespół „Sun Ship". 13.40 „Kącik melomana". 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Śpiewa „Śląsk". 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Wakacje z muzyką popularną. 20.35 Melodie lat 70-tych. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kielce na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.33 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy 12.05 Wakacje melomana. 12.55 Orkiestra p.d. J. Komana. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 Arie z oper Pucciniego i Verdiego śpiewa T. Tebaldi. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 P. Czajkowski — Kaprys włoski op. 45. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Mozarta. 15.05 23 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" — rep. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 „Przed świtem" — nowela V. Desnicy. 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portret pisarza — aud. o twórczości S. I. Witkiewicza. 18.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Nagrania Artura Rubinsteina. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo. Panie Dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty — tygodnik o muzyce XX wieku. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe 21.40 C. Monteverdi — Lament Ariadny — wersja madrygałowa. 22.00 „Jak zostać żurnalistą radiowym nr 43". 23.00 „Wielka nagroda" — magazyn. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Dzień jak co dzień. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Widmo" — odc. pow. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16.00 „Tamte dzieciństwa" — rep. R. Jankowskiego. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — H. Auderska: „Ptasi gościniec" 19.30 Ekspresem przez świat 19.35 Opera tygodnia — A. Thomas: „Mignon". 19.59 „Zapach psiej sierści" — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — Claudo Nougare. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa — aud. dokument. A. Sudlitz i M. Kwiatkowskiego. 22.23 Człowiek — orkiestra: Vangelis. 23.00 Krajobrazy. 23.05 Trzy kwadranse jazzu. 23.50 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.10 „Tamten wrzesień" — aud. Z. Korzeniowskiego (Ł) 12.25 Giełda płyt. 13.00 „Jacek Tramer Combo". 13.15 Chwila muzyki. 13.20 Dla kl. II „Tańczące słoneczko" — słuch. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Węgierskie zespoły ludowe. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach". 15.35 Chwila muzyki. 15.40 „Książki, do których wracamy — „W Giewałdowej" — fragm. pow. K. Pruszyńskiego 16.00 Wiad. 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem — aud. 16.25 XI Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" (Ł). 17.00 Piosenki wyśpiewane na trąbce (Ł). 17.15 „Za fabryczną bramą" — aud. A. Juśkiewicz (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka niemieckiego. 19.30 Jam Session (stereo). 20.15 Koncert Ork. Filharmoników Berlińskich p.d. H. von Karajana (stereo). 21.45 Sonaty fortepianowe na 4 ręce W. A. Mozarta. 22.15 Nauka i świat współczesny. 22.35 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 G. Bizet — „Habanera" z opery „Carmen". 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR — uprawa roślin, sem. 3. 13.25 TTR — hodowla zwierząt, sem. 3. 15.30 NURT — nauczanie początkowe. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Zwierzyniec (kol.). 16.55 10 minut — teleturniej (kol.). 17.05 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.). 17.35 Ekran Wspomnień — „Pójdziesz ponad sadem" — polski film fab. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Teatr Telewizji Jan Paweł Gawlik — „Miejsce rektorskie" 21.30 Mistrzostwa Polski w zawodzie sprzedawców 22.10 Dziennik 22.25 Kalejdoskop z gwiazdą — duet fortepianowy Banasik — Zubek. 22.55 Studio festiwalowe — Gdańsk 79.

PROGRAM II

16.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kol.). Dzień meksykański w TP. 17.05 Płonąca ziemia Majów — rep. (kol.). 17.25 „Szepty" — film Tv Meksyk. (kol.). 17.45 „Gang" — film przygodowy (kol.). 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Wystąpienie prezydenta Meksyku Jose Lopeza Portillo (kol.). 20.20 Drogi Meksyku — film dok. (kol.). 20.50 Rozmowa z dyrektorem Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. 20.55 „Noc zmarłych" — film (kol.). 21.25 „Tysiąc twarzy Meksyku" (kol.).

ROZPRAWY DOKTORSKIE

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej zawiadamiają, że w dniu 27 września 1979 roku o godz. 12 w audytorium E-2, ul. Gdańska 178 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Łukasza Sikorskiego** nt.: „Badanie specyfiki zagrożeń piorunowych izolacji transformatorów wielowarstwowych nieekranowanych".

Promotor: prof. Zygmunt Hasterman — PŁ.

Z praca doktorska można zapoznać się w Bibliotece Głównej PŁ. 2674-k

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 26 września 1979 r. o godz. 10 w lokalu Instytutu Historii przy ul. M. Buczka 27a sala 47 odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr **Zofii Kucharskiej** nt.: „Działalność społeczno-oświatowa Marii z Bouffałów Wysłouchowej".

Promotor: prof. dr Eugenia Podgórska z Uniwersytetu Łódzkiego

Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 2709-k

„CENTROSTAL"
Rejonowy Oddział w Łodzi,
ul. Brukowa 24
PROWADZI
OKRESOWĄ AKCJĘ
odręcznej sprzedaży mniej chodliwych wyrobów hutniczych
bez potrzeby przedłożenia uprawnień przydziałowych. Sprzedaż prowadzona jest zarówno dla uspołecznionych odbiorców, jak również dla rzemiosła.
Wykazy oferowanych wyrobów wyłożone są do wglądu odbiorców na miejscu, gdzie zasięgnąć można również informacji.
Zamówienia na tę formę sprzedaży przyjmowane będą do dnia 25 września br.
2591-k

Z A P I S Y
ZJEDNOCZONE TKALNIE JEDWABIU
„B R O K A T"
w ŁODZI
przyjmują zapisy na rok szkolny 1979 — 1980 uczniów z terenu Łodzi i okolic do Zasadniczej Szkoły Włókienniczej Przyzakładowej
w zawodzie
TKACZ JEDWABIU
Nauka trwa 2 lata.
Warunkiem przyjęcia jest ukończona szkoła podstawowa.
Zapisy przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego, Łódź, al. Politechniki 22/24, pokój 110 w godz. 7.15 — 15.15.
2556-k

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO NR 4 ZDZ w ŁODZI
informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca na kursach:
czeladniczo-mistrzowskich
w zawodach:
betoniarz-zbrojarz, tynkarz, cieśla cukiernik, elektromonter, elektromechanik, elektroinstalator, fotograf, fryzjer, kucharz-kelner, malarz, murarz, stolarz, przetwórstwa tworzyw sztucznych;
przyuczających do zawodu:
fotograf, kreśleń technicznych budowlanych i maszynowych.
Jednocześnie ośrodek informuje że prowadzi szkolenie w następujących zawodach:
- **blacharz-dekarz,**
- **obsługa agregatów prądotwórczych,**
- **obsługa autoklawów,**
- **obsługa urządzeń elektrycznych (grupa bhp),**
- **palacz kotłów nisko- i wysokoprężnych,**
- **obsługa urządzeń energetycznych,**
- **szewc, cholewkarz, kaletnik.**

Informacji udziela i zapisy przyjmuje w godzinach od 8 do 18 Ośrodek Kształcenia Zawodowego Nr 4 w Łodzi, ul. Wróblewskiego 17, tel. 497-21.
2479-k

PDT „CENTRUM",
plac Niepodległości 4
posiada do upłynnienia
URZĄDZENIA SKLEPOWE.
Informacji udziela dział techniczny, tel. 447-22. 2486-k

Z A P I S Y
DOROSŁYCH
i MŁODZIEŻY
na początkowe, zaawansowane, konwersacyjne, przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie oraz laboratoryjne i przyzakładowe
K U R S Y
JĘZYKÓW OBCYCH TWP
angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego
przyjmowane są w godz. 16.30 — 19, oprócz soboty w centralnych ośrodkach, ul. Piotrkowska 68, tel. 301-04, TWP, ul. Wólczańska 23 (szkoła), ul. A. Struga 24 (szkoła).
2262-k

POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW
Tel. 734-91
Łódź-Północ
Tel. 467-21
Łódź-Południe
(przyjmowanie zgłoszeń całą dobę).

Kupno Sprzedaż

SPRZEDAM biam łapki karakułowe. Tel. 796-04.

BONY PKO — kupię. 53-05-67. 20790 g

PAWILON kwiaciarnia, centrum — sprzedam. Oferty „23327" Prasa, Piotrkowska 96

STARE meble — sprzedam. Łódź Giewont 65. 23272 g

MASZYNĘ dziewiarską „Interloc" niemiecką — sprzedam. Poznań, Norwida 27, tel. 465-08. 2626 k

KOMPLET mebli „Warsovia" z komodami — sprzedam. Tel. 818-95. 22763 g

RADIO „Radmor", kolumny 25 W — gwarancja — sprzedam. Tel. 51-18-22. 22912 g

KOŻUCH damski, łapki karakułowe, telewizor kolorowy ławę i krzesła dębowe (austriackie) sprzedam Tel. 299-00 23030 g

SPRZEDAM 20 płyt eternitowych 0,60 × 3 × 0,03 m. Tel. 797-26, godz. 21—22. 23104 g

ENCYKLOPEDIĘ 4-tomową PWN — sprzedam. Oferty „23178" Prasa, Piotrkowska 96.

KLEJ lateks — sprzedam. Tel. 51-77-10. 22718 g

FOKSTERIERY sprzedam. Odrzańska 18. 22636 g

BONY PKO większą ilość sprzedam. Wielkopolska 66—20. 22081 g

BONY PKO — kupię. Oferty „22964" Prasa, Piotrkowska 96.

KOŻUCH bułgarski damski na niewysoką, tęższą — sprzedam. Tel. 51-11-22. 23464 g

Pojazdy

JUŻ pora! Zabezpiecz samochód przed korozją urządzeniami Valvoline, technologią szwedzką ML. Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej), Klimkowski, 53-34-95. 23442 g

„FIATA 125 p — 1500 MR" „lotnik", grudzień 1975, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 53-14-47, po 16. 22766 g

„ŁADĘ 1500 S", 1979 — sprzedam. Tel. 258-62.

„SYRENĘ 105" — sprzedam. Tel. 53-82-45, po 18. 23309 g

KAROSERIĘ „Skody 1201" po wypadku sprzedam. Tel. 277-98 (17—20). 23300 g

WKŁAD „Fiata 125 p" notarialnie odstąpię, odbiór październik Wielkopolska 66—20. 22080-g

Lokale

STUDENTKA — poszukuje pokoju w centrum. Oferty „23112" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 — kupię Tel. 701-61. 21721 g

POSZUKUJĘ pokoju (po godz. 15) w centrum na działalność biurową. Oferty „22637" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 z telefonem zamienię na podobne w Warszawie. Tel. 425-45. 22602 g

Nauka Praca

ANGIELSKI, mgr Socha Małachowskiego 62 (Radiostacja). 22097 g

RUTYNOWANY pedagog uczy angielskiego. Bałuty — Marysińska 90 c m. 118 blok 45. Gallas. 22385 g

MATEMATYKA, 784-39, mgr Mikuta 22543 g

PRZYJMĘ panienkę do pracowni futrzarskiej. Mieszkanie zapewnione. Górski, Lublin, Krasińskiego 6/14. 2625 k

KURSY języka polskiego dla obcokrajowców oraz kursy niedzielne: języka angielskiego, niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych organizuje, zapisy przyjmuje i udziela informacji Okręgowy Oddział KSP „Lingwista-Oświata" w Łodzi, ul. Piotrkowska 6 front II p. tel. 320-24. 2545 k

KURSY nauczające języków: rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla młodzieży i dorosłych — początkujących i zaawansowanych prowadzone metodą laboratoryjną organizuje oraz przyjmuje zapisy i informacji udziela codziennie prócz sobót w godz. 11—18 Okręgowy Oddział KSP „Lingwista - Oświata" w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, front II p. Tel. 320-24. 2539 k

MATEMATYKA, fizyka, mgr Niepokojczycki 733-20. 20712 g

BIOLOGIA, chemia — kandydatem. Tel 663-13 Obin. 23337 g

KURSY nauczające języków: rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego, francuskiego i szwedzkiego, prowadzone metodą tradycyjną (w tym: zaoczne, przygotowujące do egzaminu państwowego oraz intensywne dla osób wyjeżdżających za granicę) dla osób prywatnych oraz na zlecenia instytucji, organizuje oraz przyjmuje zapisy Okręgowy Oddział KSP „Lingwista-Oświata" w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, tel. 320-24. 2542 k

MATEMATYKA — uczniom studentom. 51-74-10, mgr Pluskowski. 22502 g

NIEMIECKI 325-30, Struga 32, Minkner. 21602 g

Różne

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, zakładanie karniszy. Tel. 51-77-10, godz. 8—11 (16—19). Jakson. 22716 g

USŁUGI matrymonialne — poleca psycholog. Dyskrecja zapewniona. „Junona" Przemyśl, skrytka 148. 2466 k

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „Rodzina" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 1960 k

ANTYKOROZYJNE zabezpieczanie samochodów. Aparatura szwedzka. Mimozy 35, mgr inż. Gajewski. 18369 g

TELEWIZORY naprawiam, 830-92, Bednarek. 21399 g

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe, Kościuszki 41, Zawadzki. 21775 g

NAPRAWA lodówek, inż. Wysocki, 786-55. 21526 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 490-50, Zawadzki. 21538 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 296-87 Panklewicz. 23165 g

DOSTAWCÓW obuwia poszukuje Agencja, Katowice, Mikołowska 19. 2460 k

CZYSZCZĘ dywany. 779-83, Olejniczak. 22012 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich, marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 24, Supady 20681 g

MECHANIKA diagnostyka, regulacje kątów kół, silników nowoczesnymi przyrządami diagnostycznymi. Naprawy silników, zawieszeń. Ptaszyński, Wiskitno, Alas 28, dojazd Dąbrowskiego. 22493 g

EKSPRESOWA naprawa maszyn do szycia. 51-02-02, Goss. 21084 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobnie, Błaszczyk, 52-42-57, po 15 18913 g

POSIADAM „Fiata 125", oczekuję propozycji. Oferty „23261" Prasa, Piotrkowska 96.

DOSTAWCÓW atrakcyjnych towarów poszukuje sklep galanteryjny, Florek, Kraków, Wielopole 26, tel. 293-22 2589 k

DNIA 10 września około godz. 23 na trasie Zielona — Tybury — Gliniana pozostawiono w taksówce brązową kurtkę welwetową wraz z papierami wartościowymi. Zwrot za odpowiednim wynagrodzeniem. Informacje: tel. 277-23 do 9. po 18.

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2405 k

ZATRUDNIĘ szwaczki w pracy chałupniczej — krojenie męskich koszul. Oferty „23455" Prasa, Piotrkowska 96

DIAGNOSKOPEM „Crypton" wykrywa usterki silników samochodowych — reguluje zapłony, gaźniki. Zbieżność kół światła, hamulce, wyważa koła, naprawia gaźniki, podwozia, hamulce, instalacje elektryczne silniki. Wykonuje blacharkę samochodową — mgr inż. Supady, Ksawerów — Łódzka 41. 23356 g

DYSKRETNĄ pomocą w założeniu szczęśliwej rodziny służy „Wesele" — Koszalin 4, skrytka 119. 345 p

TAPETOWANIE, malowanie. Walkowska, tel. 767-66, 219-83. 23460 g

LECH — ŁKS 6:0 (3:0)

POGROM ŁODZIAN W POZNANIU

Wysokiej, zaskakującej zapewne kibiców łódzkich, porażki doznali piłkarze ŁKS, przegrywając wczoraj w Poznaniu z Lechem aż 0:6 (0:3). Bramki strzelili: OKOŃSKI — 3 (18, 38 i 52 min.), NAPIERAŁA (w 43 min.), STELMASIAK (w 75 min.) i CHOJNACKI (w 77 min.). Sędziował Suchanek z Krakowa. Widzów 12.000.

LECH: Mowlik, Mądrachowski (od 74 min. Lewicki), Szewczyk, Piekarczyk, Barczak, Milewski, Napierała, Skurczyński (od 46 min. Szpakowski), Chojnacki, Stelmasiak, Okoński.

ŁKS: Konieczny, Filipiak, Bulzacki, Galant, Drozdowski, Komorowski (od 46 min. Płachta), Ostalczyk, Sobol, Miłoszewicz, Nowak, Terlecki.

Zapewne nikt z kibiców ŁKS nie przypuszczał, że występ tego zespołu w Poznaniu może się zakończyć klęską. Lechici przecież w poprzednich trzech pojedynkach ponieśli porażki, i do wczorajszego meczu wcale nie przystępowali w roli faworyta.

Może właśnie jednak ten fakt miał decydujące znaczenie. Poznańscy piłkarze, chcąc się zrehabilitować za ostatnie niepowodzenia, rozpoczęli spotkanie z ogromnym animuszem. Atakowali skrzydłami, a dzięki dobrej dyspozycji Okońskiego i Chojnackiego, raz po raz wypracowywali sobie dogodne pozycje do zdobycia bramek. Pierwszego gola zdobył Okoński płaskim strzałem w narożnik, a drugiego ten sam zawodnik, po wyraźnym błędzie bramkarza Konicznego i łódzkich obrońców. Konieczny miał zresztą wczoraj wyjątkowo słaby dzień i był „współtwórcą" co najmniej jeszcze dwóch goli. Bardzo słabo grała też defensywa łodzian, której postawy nie usprawiedliwia nawet brak kontuzjowanego Dziuby. Jeszcze przed przerwą strzałem głową z bliskiej odległości Napierała podwyższył wynik na 3:0 dla gospodarzy.

Po zmianie stron lechici wcale nie zamierzali spocząć na laurach. W 52 min. Okoński po błędzie Koniecznego, strzelił swoją trzecią w tym meczu bramkę. Po jej zdobyciu lechici odprężyli się nieco i optyczna przewagę w polu uzyskał ŁKS. Żadna z akcji tego zespołu nie zdołała jednak zaskoczyć Mowlika. W łódzkiej drużynie zupełnie niewidoczni byli Miłoszewicz, a przede wszystkim Terlecki (myślami był jeszcze chyba w Lozannie i nie potrafił sobie poradzić z bardzo ambitnym, lecz niewiele jeszcze umiejącym Mądrachowskim). Jedynie Ostalczyk stanowił pewne zagrożenie dla poznańskiej defensywy, ale i jego poczynania nie przyniosły rezultatu.

6:0 wcale nie oznacza, że łodzian prześladował wczoraj pech. Wprost przeciwnie. Przy większym zdecydowaniu poznańskich napastników, ŁKS mógł stracić jeszcze 2—3 bramki i byłby to rezultat bardzo sprawiedliwy. Taka była bowiem różnica między zespołami, występującymi wczoraj na poznańskim stadionie.

Trener ŁKS, J. Walczak po meczu powiedział: — Już w ubiegłym sezonie stwierdziłem, że ŁKS nie potrafi się koncentrować na wszystkie mecze. Moi podopieczni byli tak pewni, że wygrają, iż wyszli na boisko, myśląc, że to sparring. Przecież nawet drużyna III ligi nie da sobie strzelić 6 bramek, jeśli tylko gra ambitnie. Wkładanie tylko 30 proc. umiejętności w mecz, musi się skończyć klęską. Możliwości ŁKS są duże. Cóż z tego, skoro zwłaszcza czołowi zawodnicy po udanych występach w reprezentacji uważają, że pozjadali już wszystkie rozumy.

WIESŁAW ŁUCZAK

Porażki Włókniarza i Concordii w II lidze

W szóstej kolejce drugoligowych spotkań pabianicki Włókniarz zmierzył się na własnym boisku z przodownikiem w tabeli grupy I gdyńskim Bałtykiem. Piłkarze Włókniarza w obecności 5 tys. widzów doznali porażki 0:1 (0:1).

Bramkę dla Bałtyku zdobył w 8 min. meczu — Zgutczyński. Włókniarz wystąpił w składzie: Stefańczyk, Kubasiewicz, Palmowski, Chodakowski, Wojciechowski, Klimas, Sotyn, Rutkowski Rojek (od 46 min. Kukiela), Małkowski, Krawiec (od 83 min. Klimaszewski).

Pabianczanie nie sprostali gdyńskiemu liderowi, tracąc bramkę, która przesądziła, jak się okazało, o niedzielnym spotkaniu już w 8 minucie. Fatalne rozegranie piłki przez obrońców pabianickich zakończyło się przechwyceniem jej przez Dawida, który „obsłużył" Zgutczyńskiego, „snajper" gdyński nie dał żadnych szans bramkarzowi gospodarzy — Stefańczykowi.

Próby zmiany przez piłkarzy Włókniarza niekorzystnego rezultatu zakończyły się fiaskiem. W 35 min. Małkowski po udanym rajdzie znalazł się sam na sam z bramkarzem Bałtyku i strzelił mu prosto w ręce. Również nie wykorzystali kilku dobrych sytuacji pabianiczanie po przerwie mając przy tym wiatr w plecy. Nie przyniosło zmiany rezultatu także prawdziwe oblężenie bramki gdyńskiej w dwóch ostatnich minutach spotkania. Trudno bowiem uważać za „sukces" bramkarza wręczenie przez sędziego żółtej kartki bramkarzowi gości za umyślne wybicie piłki w trybuny. Podobnie jak w poprzednich pięciu mistrzowskich pojedynkach pabianiccy piłkarze demonstrują słabą dyspozycję strzelecką. W kolejnym spotkaniu podopieczni S. Miłosza zmierzą się z Górnikiem w Wałbrzychu.

W. NOWAK

* * *

Również nie powiodła się wyprawa piotrkowskiej Concordii, która doznała w Jastrzębiu wysokiej porażki 0:4. Komplet wyników szóstej kolejki meczów o mistrzostwo piłkarskiej II ligi:

I GRUPA

Zagłębie Wlb. — Piast 1:0, Lechia — Małapanew 4:0, Stoczniowiec — ROW 1:0, Moto — Odra 2:0, Olimpia — Górnik 2:1, Pogoń — Stal 3:4, Chemik — Stilon 1:0; Włókniarz — Bałtyk 0:1.

TABELA GRUPY I

1. Bałtyk	10:2	10—4
2. Stal Sz.	9:3	11—7
3. Zagłębie Wlb.	9:3	9—5
4. Górnik Wlb.	8:4	7—4
5. Moto	7:5	10—6
6. Lechia	7:5	9—6
7. Olimpia	7:5	6—5
8. Stoczniowiec	6:6	8—4
9. Stilon	6:6	3—4
10. Pogoń	5:7	8—9
11. Chemik	5:7	6—7
12. Małapanew	5:7	3—11
13. Odra Wr.	4:8	4—7
14. Włókniarz	3:9	4—9
15. Piast	3:9	3—8
16. ROW Rybnik	2:10	2—7

GRUPA II

Gwardia — Stal 5:0, Raków — Start 0:0, GKS J. — Concordia 4:0, Hutnik — Resovia 0:1, Motor — Polonez 0:1, Avia — Cracovia 1:0, Ursus — GKS Tychy 0:0, Radomiak — Broń 0:1.

TABELA

1. Gwardia	12:0	16—1
2. Motor	12:0	16—5
3. GKS Jastrzębie	8:4	11—2
4. Broń	8:4	10—7
5. Ursus	7:5	10—10
6. GKS Tychy	6:6	7—5
7. Cracovia	6:6	7—7
8. Stal	6:6	7—8
9. Radomiak	5:7	5—8
10. Concordia	5:7	8—14
11. Raków	5:7	5—11
12. Polonez	4:8	7—10
13. Resovia	4:8	7—10
14. Star	3:9	4—7
15. Avia	3:9	5—11
16. Hutnik	2:10	3—12

A. Łuczak międzynarodowym mistrzem

Dla Czytelników „DP" interesującycn się szachami mamy miłą wiadomość. Na kongresie Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE), który obradował w ubiegłym miesiącu w Puerto Rico przyjęto wniosek PZSzach. o nadaniu tytułu międzynarodowego mistrza znanemu łódzkiemu szachiście dr Andrzejowi Łuczakowi.

Pierwszą normę na mistrza klasy międzynarodowej uzyskał A. Łuczak uczestnicząc, z pełnym z resztą popowodzeniem w międzynarodowym turnieju o memoriał K. Makarczyka w Łodzi. Natomiast drugą wypełnił reprezentant Startu na turnieju międzynarodowym o nagrodę ministra komunikacji w Warszawie.

Gratulując dr Andrzejowi Łuczakowi uzyskania normy mistrza klasy międzynarodowej przypomnijmy, że jest to pierwsze wyróżnienie tego typu jakie spotkało w okresie ostatnich 35 lat łódzkiego szachistę. Dodajmy też że dr A. Łuczak z powodzeniem godzi wcale niełatwe obowiązki zawodowe pracownika naukowego w Instytucie Matematyki Uniwersytetu Łódzkiego z czasochłonnymi wyjazdami na zawody mistrzowskie i turnieje międzynarodowe. Pomijając już, że sukcesy na szachownicach wymagają równie pracochłonnych „treningów".

A swoją drogą, teraz czekamy na skopiowanie sukcesu dr A. Łuczaka przez jego koleżankę po fachu, reprezentantkę łódzkiej Anilany, byłą wicemistrzynię Polski— Grażynę Szmacińską. (w)

B. Borg na czele

Po otwartych tenisowych mistrzostwach USA, liderem klasyfikacji „Grand Prix" jest nadal Szwed B. Borg. Szwedzki tenisista, który ma 1977 pkt., wyprzedza Amerykanów Connorsa — 1758 pkt. i J. McEnroe — 1644 pkt. Dalsza kolejność w czołowej dziesiątce: 4. Gerulaitis (USA) — 1407 pkt., 5. Tanner (USA) — 1369 pkt., 6. Wilas (Argentyna) — 1120 pkt., 7. Higueras (Hiszpania) — 1107 pkt., 8. Solomon (USA) — 840 pkt., Dibbs (USA) — 831 pkt. i 10. Pecci (Paragwaj) — 733 pkt.

W klasyfikacji tenisistek prowadzi Evert-Iloyd (USA) — 860 pkt. przed swą rodaczką Austin — 720 pkt.

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Middlesbrough	2:0
Brighton — Ipswich	2:0
Bristol C. — Stoke	0:0
Coventry — Bolton	3:1
Crystal P. — Aston V.	2:0
Everton — Wolverhampton	2:3
Leeds — Liverpool	1:1
Manchester U. — Derby	1:0
Norwich — Nottingham	3:1
Southampton — Tottenham	5:2
West B. — Manchester C.	4:0
Birmingham — Charlton	1:0
Cambridge U. — Bristol R.	4:1

Polacy na czwartym miejscu

Rozegrany na londyńskim White City finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu — po raz pierwszy przyniósł zwycięstwo Nowej Zelandii — 34 pkt. Drugie miejsce zajęli obrońcy tytułu mistrzowskiego. Duńczycy — 31 pkt., a trzecie reprezentanci CSRS — 19 pkt. **Drużyna polska uplasowała się na czwartej pozycji — 11 pkt.**

Drużyna polska zaprezentowała się słabiej niż oczekiwano. Niemały wpływ na to miała absencja kontuzjowanego E. Jancarza (złamanie nogi na treningu). Zastąpił go P. Pyszny i on oprócz wicemistrza świata z Chorzowa, Z. Plecha, zdobył dla polskiej drużyny najwięcej punktów — 4. Słaboń uzyskał 2 pkt., a Cieślak 1.

WIDZEW — ŚLĄSK 1:2 (0:0)

A jak będzie w środę...?

W sobotę na widzewskim stadionie wicemistrz Polski Widzew przegrał z wrocławskim Śląskiem 1:2 (0:0).

Bramki zdobyli dla Widzewa — PIĘTA (w 87 min.), a dla Śląska — SZAREK (w 51 min.) i FABER (w 56 min.).

WIDZEW: BURZYŃSKI, KOWENICKI, MARCHEWKA, TŁOKIŃSKI, MOŻEJKO, BŁACHNO, ROZBORSKI (od 62 min. GRĘBOSZ), SMOLAREK (od 62 min. SURLIT), BONIEK, ROMKE, PIĘTA.

ŚLĄSK: KOSTRZEWA, SOBIESIAK, KOWALCZYK, KOPYCKI, GARŁOWSKI, FABER, PAWŁOWSKI, SZAREK, SZEPTUNOWSKI, OLESIAK (od 69 min. NOCKO), SYBIS.

Spotkanie sobotnie było ostatnim sprawdzianem formy piłkarzy widzewskich przed środowym pucharowym meczem z francuską drużyną St. Etienne. Najprawdopodobniej też gospodarze przystąpili do tego egzaminu w zestawieniu „na Francuzów", z debiutującym wychowankiem kaliskiego Włókniarza, utalentowanym „snajperem" — Romke. Obok jedenastki widzewskiej sprawdzianowi poddali się trzej arbitrzy klasy międzynarodowej J. Kacprzak (sędzia główny) oraz liniowi — R. Sobiecki i K. Kwiatkowski, którzy poprowadzą mecz pucharowy pomiędzy mistrzami Anglii i Szwecji.

Gospodarze wylosowali szczęśliwie, mając za sprzymierzeńca wiejący w plecy wiatr, jak i za sobą kilka tysięcy własnych kibiców, którzy nie bacząc na przeraźliwy ziąb wybrali się na widzewski stadion, by być świadkiem udanego występu wicemistrzów Polski przed pucharowym spotkaniem z St. Etienne. Ustawicznie zmieniający kierunek wiatr zmuszał łódzkich „snajperów" do korygowania celowników.

Minęły celu strzały Pięty (w 11 min.) i Możejki (13 min.) podobnie jak nie znalazła drogi do siatki bramki wrocławian piłka po strzale z 5 metrów Smolarka. Przez pierwsze pół godziny meczu Widzew zdecydowanie przeważał. W 39 min. gospodarze zaprzepaścili jeszcze korzystniejszą sytuację do uzyskania bramki (po zamieszaniu na polu karnym Śląska i wyniku piłki przez Kostrzewę, Błachno powinien był przekazać piłkę kolegom). Widzewiacy atakowali egzekwując do przerwy 10 rzutów rożnych (ostatni z nich o mało nie zakończył się po dośrodkowaniu Bońka zdobyciem gola).

W drugiej części spotkania role odwróciły się. Wrocławianie nabrali wiatru w żagle jak i wiary w uzyskanie korzystnego rezultatu. W 51 minucie spotkania przy stoickiej postawie obrońców Widzewa „opiekun" Bońka — Szarek (trzeci dopiero występ w I lidze) zdobył bramkę. W pięć minut później Kowenicki i Marchewka dali się ograć Faberowi i Śląsk uzyskał drugą bramkę (celny strzał Fabera).

Próby uratowania przez gospodarzy uciekających z porywami jesiennego wiatru punktów zakończyły się jedynie połowicznym sukcesem, w postaci zdobycia honorowej dla Widzewa bramki (zdobył ją Pięta po zaskakującym strzale piłki głową). Na drugą i kolejne bramki nie doczekali się zziębnięci sympatycy Widzewa. Łudząc się, że w ciszy spalskich lasów (drużyna łódzka udała się dziś na krótkie zgrupowanie do ośrodka w Spale, skąd prosto przybędzie w środę na stadion ŁKS) podopieczni S. Świerka odzyskają formę, gwarantującą udany występ w pojedynku z St. Etienne, OBY!

WIESŁAW WRÓBEL

WYNIKI I TABELA EKSTRAKLASY

Widzew — Śląsk Wrocław	1:2 (0:0)
Lech Poznań — ŁKS	6:0 (3:0)
GKS Katowice — Zagłębie	3:2 (0:1)
Odra — Szombierki	1:2 (0:1)
Ruch — Górnik	1:3 (0:1)
Stal — Arka	1:4 (0:2)
Polonia — Wisła	2:2 (0:1)
Zawisza — Legia	1:2 (0:1)

TABELA

1. Śląsk	13:5	8—4
2. Legia	12:6	14—11
3. Arka	11:7	15—9
4. Szombierki	11:3	11—7
5. Odra	11:7	8—6
6. Lech	10:8	15—9
7. Górnik	10:8	14—13
8. Wisła	9:9	17—11
9. Zagłębie	8:10	15—14
10. GKS Katowice	8:10	12—14
11. ŁKS	8:10	12—16
12. Widzew	7:11	9—14
13. Stal	6:10	6—9
14. Ruch	6:12	7—15
15. Zawisza	5:11	9—15
16. Polonia	5:13	7—13

PIŁKARSKI TURNIEJ

Tradycyjnym zwyczajem, kierownictwo łódzkiego Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Parku 3 Maja organizuje powszechny turniej piłkarski dla drużyn niestowarzyszonych. W imprezie mogą uczestniczyć futboliści rocznika 1965 i młodsi. Każdy zespół składać się może z 6 występujących na boisku zawodników i 4 rezerwowych. Dla najlepszych przewidziano miłe upominki.

Zapisy w sekretariacie MOS codziennie w godz. 9—15. Odprawa kapitanów drużyn w świetlicy ośrodka 26 bm. o godz. 14.

* * *

Przy okazji informujemy, że we wtorki i środy, młodzież szkolna może korzystać z kortów tenisowych w godz. 13—16. Warunkiem uczestniczenia w zajęciach — posiadanie legitymacji szkolnej oraz sprzętu i ubioru.

Gwardia przegrała z Legią, a Widzew uległ Gwardii W-wa

W meczach z Łodzią - górą stolica

W trzeciej kolejce mistrzowskich spotkań w ekstraklasie bokserskiej łódzkie zespoły pierwszoligowe Gwardia i Widzew miały za przeciwników stołeczne drużyny Legię i Gwardię. Obaj przeciwnicy łodzian należą do czołowych drużyn w kraju mając na swoim koncie wieloletnie sukcesy w rywalizacji o mistrzostwo I ligi i rozgrywkach pucharowych. Trudno się było spodziewać zwycięstw naszych zespołów choć należało spodziewać się korzystniejszych nieco dla łodzian końcowych rezultatów spotkań.

GWARDIA (I) — LEGIA 7:13

Nie wszyscy amatorzy ligowego boksu mogli obejrzeć spotkanie pierwszoligowe przy al. Kościuszki pomiędzy łódzką Gwardią i stołeczną Legią. Dla wielu sympatyków pięściarstwa zabrakło miejsca na widowni. Łodzianie niewiele jednak mieli do powiedzenia z ubiegłorocznym zdobywcą Pucharu Polski, z którym — przypomnijmy — przegrali na ringu w Jastrzębiu po wyrównanym pojedynku. Wczoraj legioniści odnieśli dość wysokie zwycięstwo.

Być może inaczej nieco potoczyłyby się losy spotkania dla łodzian gdyby w drużynie gospodarzy wystąpili wszyscy najlepsi zawodnicy. Zabrakło m. in. chorego Pieleckiego, a Pielesiak i Borkowski wystąpili na ringu nie w pełni formy. **Mimo to w wadze muszej Pielesiak (mający długi okres przerwy) nie zawiódł wygrywając pojedynek z Raubo na skutek przewagi w trzeciej rundzie.**

A oto wyniki pozostałych walk w kolejności wag: L. Borkowski uległ jednogłośnie na punkty — Wawrzyniakowi, Golański nie sprostał silniejszemu i lepiej technicznie boksującemu K. Kosedowskiemu, a w lekkiej Leski po dobrym występie w I rundzie gubił się w dwóch kolejnych i przegrał dwa do remisu z Przybyliskim.

W lekkopółśredniej Oleinik uległ na skutek przewagi w II starciu — Gajdzie, w półśredniej Kowalewski niewiele miał do powiedzenia z doświadczonym Szczerbą. Nie zawiódł Krysiak w lekkośredniej wygrywając (ale nie po najlepszym występie) z Szybińskim, w średniej nie wytrzymujący kondycyjnie pojedynku Pasiewicz (liczony w I starciu) musiał uznać wyższość wygi ringów — Gortata, podobnie jak w półciężkiej Kubis — ulegając Czerniszewskiemu. W ostatnim pojedynku meczu w wadze ciężkiej Leśniak bez trudności pokonał Kropiwnickiego na skutek przewagi już w I rundzie.

Po trzeciej porażce w ligowej rywalizacji gwardziści łódzcy nie mają już szansy ubiegania się o I miejsce w grupie. Aby zakończyć rozgrywki pierwszoligowe na II miejscu, łodzianie muszą zakończyć zwycięsko rewanżowe mecze z Carbo Gliwice (7. X.) i kaliską Prosną (14. X.) — oba mecze odbędą się w Łodzi. (wrób)

WIDZEW PRZEGRAŁ W WARSZAWIE 4:16

W spotkaniu wyjazdowym w Warszawie bokserzy Widzewa doznali porażki z mistrzem Polski tamtejszą Gwardią 4:16. Dodajmy, że jest to pierwsze dopiero zwycięstwo stołecznej drużyny w tegorocznych rozgrywkach. Jedną z najładniejszych walk stoczył mistrz olimpijski J. Rybicki. **Z łodzian na pochwałę zasłużyli pogromca Piątkowskiego — M. Przybylski oraz Cz. Jagiełło (nieznaczna przegrana z P. Skrzeczem) a także Kolasiński, który uznany został za pokonanego w pojedynku ze Skoczkiem (łodzianin doznał kontuzji).**

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Widzewa): Stefański przegrał (przewaga w III starciu przeciwnika) z Olewczyńskim, Bogdański uległ jednogłośnie Witkowskiemu, podobnie jak Reszpondek — M. Doboszowi.

M. Przybylski nie dał szans silnie bijącemu Piątkowskiemu. Wnęk przegrał (przewaga przeciwnika w I starciu) z A. Doboszem, Jończyk uległ jednogłośnie Sławińskiemu, Pochwatka zremisował z Chameryskim, Sobczak musiał uznać wyższość Rybickiego (przewaga gwardzisty w II rundzie). W półciężkiej Jagiełło prowadząc wyrównany pojedynek przez dwie rundy uległ P. Skrzeczowi, a w ciężkiej walka Kolasińskiego ze Skoczkiem została przerwana w II starciu na skutek pęknięcia łuku brwiowego łódzkiego pięściarza.

Komplet wyników:

GRUPA I

Górnik — Stal 9:11
Gwardia — Widzew 16:4

TABELA

1. Gwardia	3:3	34—26
2. Stal	3:3	30—30
3. Widzew	4:2	29—31
4. Górnik	2:4	27—33

GRUPA II

Zagłębie — Olimpia 15:5
Czarni — GKS J. 9:9

TABELA

1. GKS Jastrzębie	5:1	42—16
2. Zagłębie	4:2	31—29
3. Czarni	2:4	26—32
4. Olimpia	1:5	19—41

GRUPA III

Gwardia — Legia 7:13
Carbo — Prosna 14:6

TABELA

1. Legia	4:0	29—11
2. Carbo	4:0	28—12
3. Gwardia	0:6	22—38
4. Prosna	2:4	21—39

Zaległy mecz Legia — Carbo odbędzie się 23 bm.

POLSKA „17" na mecz z NRD

W Chorzowie (26 bm.) polscy piłkarze rozegrają kolejny mecz eliminacyjny mistrzostw Europy — z reprezentacją NRD. Po konsultacjach szkoleniowców PZPN na to spotkanie zostało wytypowanych 17 piłkarzy. Są to:

Bramkarze: Kukla, Mowlik.
Obrońcy: Dziuba, Janas, Rudy, Wieczorek, Szymanowski.
Rozgrywający i napastnicy: Wójcicki, Lato, Boniek, Terlecki, Nawałka, Lipka, Majewski, Mazur, Sybis, Ogaza.

Wszyscy wymienieni zawodnicy stawią się 20 bm. w Kamieniu.

W porównaniu ze składem kadry na poprzedni mecz ze Szwajcarią zabrakło H. Szymanowskiego, Kmiecika i Fabera. Na mecz chorzowski powołani zostali natomiast Roman Wójcicki, Ogaza i Lipka, będący w kadrze olimpijskiej na spotkaniu w Pradze z piłkarzami CSRS.

Anilana i Piotrcovia pauzowały

Hutnik przed Śląskiem i Pogonią

Sobotnio-niedzielne spotkania ekstraklasy piłkarzy ręcznych nie przyniosły niespodzianek. Odbyło się tylko osiem meczów gdyż spotkania Piotrcovia — Anilana zostały przełożone na późniejszy termin. W najciekawszych spotkaniach rozegranych we Wrocławiu Śląsk po zaciętych pojedynkach dwukrotnie, minimalnie pokonał wicelidera tabeli, Pogoń Szczecin.

Mistrz Polski, Hutnik Kraków, nadal znajduje się w świetnej dyspozycji strzeleckiej. Krakowianie pokonali dwukrotnie na własnym boisku Gwardię Opole, strzelając w sumie 65 bramek. Podział punktów nastąpił w Gdańsku. W pierwszym meczu triumfowała Korona Kielce, dzięki skutecznej grze swego najlepszego strzelca, Zbigniewa Tłuczyńskiego. W rewanżu Wybrzeże zwyciężyło różnicą ośmiu bramek. Wicemistrz Polski, Pogoń Zabrze, stracił jeden punkt na własnym terenie z Grunwaldem Poznań.

WYNIKI:

Wybrzeże — Korona 34:37 i 34:26, Śląsk — Pogoń Sz. 30:28 i 30:29, Hutnik — Gwardia Opole 35:24 i 30:21, Pogoń Z. — Grunwald 16:16 i 23:19.

TABELA:

1. Hutnik	12:6	179—131
2. Śląsk	10:2	160—155
3. Pogoń Z.	8:4	130—120
4. Korona	8:4	163—164
5. Pogoń Sz.	6:6	170—163
6. Wybrzeże	5:7	166—163
7. Anilana	3:5	85—104
8. Grunwald	3:9	134—144
9. Gwardia	1:11	134—161
10. Piotrcovia	0:8	79—102

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

3, 5, 8, 18, 19, 26 dod. 39

II LOSOWANIE

6, 9, 16, 19, 23, 47

Banderola: 2942

Futbol z dawnych lat

Jedną z imprez, figurujących w bogatym kalendarzu imprez, przygotowanych z okazji jubileuszu 60-lecia OZPN w Łodzi, jest rozpoczynający się dziś w naszym mieście turniej oldboyów.

Wybierających się na stadiony łódzkie kibiców informujemy, że w zespołach, które zgłosiły udział w turnieju starszych już nieco panów, ujrzymy wielu zawodników, którzy przed kilkunastu, a niektórzy jeszcze paru laty, fascynowali swoją grą. Wymieńmy tylko niektóre nazwiska. W drużynie ŁKS pod wodzą sympatycznego **W. Króla** wystąpią m. in.: **Urban, Mizgier, Miłosz, Grzywacz, Baran, Gutowski i Sadek.** Barw Widzewa bronić mają: **Kowalski, Owczarek, Nowicki, Kaczmarek i Pyrdoł.** W reprezentacji Zgierza obok red. **Strzeleckiego** wystąpią m. in.: **Niewiadomski, Antczak, Bukowski, Chyliński, Ciupała, Łuszczyk, Głowacki** i były hokeista **Odorowicz,** a w reprezentacji Pabianic — bramkarz **Szałecki,** mając do pomocy **Nowaka, Kurowskiego, Rajncholda** i innych. Nie sposób pominąć także jedenastki łódzkiego Włókniarza. Selekcjoner **J. Wiszniowski** powierzył „obowiązki" ubiegania się o główną nagrodę turnieju m. in.: **Wojnowskiemu, Pociejewskiemu, Rajskiemu, Jaksiowi i braciom Zalegom.**

Dziś w pierwszym dniu turnieju zmierzą się na boisku julianowskim Start z Widzewem, a przy ul. Kilińskiego Włókniarz z Pabianicami. Przy al. Unii dojdzie do interesującego spotkania ŁKS — Zgierz. Początek spotkań o godz. 16.

Radzimy wybrać się na turniej oldboyów. Markowe nazwiska gwarantują dobre widowisko piłkarskie. Kto wie, czy nie lepsze od pierwszo- i drugoligowych.

(wrób)

Trzy walkowery

Niefortunnie wystartowała ekstraklasa tenisa stołowego kobiet. Trzy mecze zakończyły się walkowerami. Motor Lublin dwukrotnie wygrał z Odrą Wrocław po 10:0, gdyż wrocławianki nie przybyły do Lublina. Trzeci walkower zanotowano w Łodzi, gdzie Elta, toczaca spór o jedną z zawodniczek z Włókniarzem Łódź, odmówiła rozegrania rewanżowego spotkania. W pierwszym meczu zwyciężył Włókniarz 6:4.

WYNIKI

GKS J. — Pogoń S. 2:8 i 2:8, Snółnia — Siarka 6:4 i 4:6, Wanda — AZS Gd. 6:4 i 7:13, Motor — Odra 10:0 i 10:0 (wo) Elta — Włókniarz 4:6 i 0:10 (wo).

EKSTRAKLASA MĘŻCZYZN

AZS — Start 15:3 i 15:3, Zagłębie — GKS J. 6:12 i 9:9, Broń — ROW 11:7 i 9:9 AZS Gliwice — LZS 14:4 i 16:2.

Mecze Pogoń Siedlce — Włókniarz przełożone.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy, „DP" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307 26 zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341 10 337-47, sportowy 208 93 ekonomiczny 228 32 wojewódzki 223 05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621 60 „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378 97 Dział Ogłoszeń 311 80 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł półroczne 156 zł kwartalnie 78 zł Prenumeratę przyjmują oddziały RSW Prasa Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu". Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. A-9